**Nr. 282.** Poniedziałek, 12 Grudnia 1887. **Rok 77.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc grudzień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył podporucznikowi rezerwy ułanów pułku Cesarzewicza Arcyksięcia Rudolfa nr. 1, Stanisławowi hr. z Wiśniewa Wiśniewskiemu i attaché c. k. poselstwa w Belgradzie, Jarosławowi hrabiemu z Wiśniewa Wiśniewskiemu, nadać najmiłościwiej godność podkomorzych z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 3 grudnia b. r., staroście w Czortkowie, Juliuszowi Niewiadomskiemu, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 5 grudnia b. r., zamianować najmiłościwiej: przy grecko-katolickiej kapitule w Przemyślu kustosza katedralnego Benedykta Lityńskiego, dziekanem kapituły, scholastyka Pawła Matkowskiego, kustoszem, kanonika Karola Wołoszyńskiego, scholastykiem a grecko-katolickiego proboszcza w Dziewięcierzu Konstantego Czechowicza, kanonikiem.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował c. k. lekarzami powiatowymi w X klasie: c. k. asystentów sanitarnych, dr. Karola Kronenberga, pozostawiając go w dotychczasowej siedzibie przy c. k. starostwie w Limanowy i dr. Alfreda Berggrüna, przeznaczając go do służby przy c. k. starostwie w Żółkwi, zaś c. k. asystentami sanitarnymi, lekarzy wolnopraktykujących: dr. Zdzisława Lachowicza, dla Żydaczowa, dr. Antoniego Cogbena, dla Bohorodczan, dr. Adolfa Goldhabera, dla Nowego Targu; dalej przeniósł Jego Ekscelencya Pan Namiestnik c. k. asystenta sanitarnego, dr. Mieczysława Hirschlera, z Bohorodczan do Bóbrki.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 12 grudnia.*

Zaledwo tydzień minął od wyboru nowego prezydenta republiki francuskiej, a już ta sama frakcya, która nigdy w granicach praw określonych działać nie chce, uzurpując sobie wszechwładztwo, frakcya radykalna, stwarza pretensyami swojemi coraz nowe trudności w złożeniu nowego gabinetu. W gabinecie tym życzy sobie widzieć nowych ludzi i na tem opiera opozycyjne swoje pobudki. Podnosząc tę zasadę, nie wychodzi jednak z punktu widzenia ogólnych potrzeb i warunków, ma na oku jedynie osobiste widoki. Inni znowu tej frakcyi koryfeusze mają na ustach tylko słowa: reforma. Ale jakich reform żądają ci panowie? — zapytuje p. Leon Say a z nim wszyscy umiarkowani. Przewódcy nieprzejednanych nie odpowiadają wyjaśnieniem, gdyż nie idzie im o nic innego, tylko o wichrzenie. Choćby po ich myśli i woli utworzony został gabinet z samych radykałów, to liczyćby nie mógł na poparcie. Nie utrzymałby się ani ze względu na to, że Izba deputowanych składa się w przeważnej części z umiarkowanych republikanów, ani tembardziej ze względu na tendencye skrajne, któreby stanowiły rdzenną treść projektowanych reform.

W chwili tak ważnej zabiera głos znany i szanowany w całej Francyi senator i pisarz Juliusz Simon. Głos jego prawdopodobnie przebrzmi bez echa w obozie radykalnym, ale nie bez skutku w sferach, które obowiązane są do baczności na ogólny przebieg spraw i które odpowiedzialne są wobec całego kraju. J. Simon mniema, że chwila jest nie tylko poważną, ale może się stać groźną, jeżeli wichrzyciele nie zostaną wezwani do porządku dziennego. Żąda zresztą ostrzeżenia i tych także, którzy w ogólnych prądach dzisiejszych anormalnych stosunków zapomnieli, jaki zakres służy władzom wykonawczym, a jaki prawodawczym. Występuje surowo przeciw panom członkom rady miejskiej Paryża, którzy przywłaszczają sobie tytuł reprezentantów narodu, zstępują pomiędzy rzesze uliczne i starają się wywierać nacisk na opinię prasy. Ulica nie jest powołaną do rządzenia, przypomina p. Simon deputowanym, a rada miejska ma obowiązek czuwać tylko nad interesami gminy. Dotyka przy tej sposobności mieszania się parlamentu do spraw sądowych. Sądy obowiązane są wydawać wyroki, ale nie spełniać usług, nie powinny zatem przyjmować pomocy komisyj parlamentarnych i ulegać ich kierownictwu. W ten sposób przechodząc wszystkie gałęzie organizmu państwowego, przypomina w końcu p. Simon, że obowiązkiem Izby obmyślać ustawy, czuwać nad finansami, lecz nie mięszać się do władzy wykonawczej. Władza ta zależną jest tylko od prawa i nie zależy w spełnianiu swego mandatu od tych, którzy robią ustawy. Największą usługę, mniema Simon, oddałby ten, ktoby wskazał każdemu z osobna i wszystkim razem stanowiska, z których schodzić nie wolno. W tem pomięszaniu pojęć o obowiązkach widzi główną przyczynę złego i trudności w utworzeniu gabinetu. Jakoż w samej rzeczy, wrzawa podnoszona przez tych, o których Simon mówi, że krzykiem swoim chcą wywrzeć presyę i znaczyć więcej, niż w istocie znaczą, nie dopuszcza do skonsolidowania. Zdaje się też, że nowy prezydent nie zechce się dłużej oddać na osobiste zachcianki skrajnych, lecz zarządzi złożenie gabinetu z żywiołów, które najwięcej dadzą rękojmi pokierowania sprawami wedle potrzeb większości narodu, a nie według mrzonek obozu nieprzejednanych. Stanowcze wyrażenie chęci zatrzymania kilku członków ministerstwa Rouviera w nowym gabinecie zdaje się potwierdzać domysł powyższy.

---

110)

# OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

## XVI.

### Umarli i żywi.

(Ciąg dalszy.)

W Sokołowie już bardzo wcześnie zaczynały się skrzętne prace wiosenne.

Jak tylko śniegi stajały a ziemia cokolwiek podeschła, sto pługów okrywało jak mrowie szerokie łany ornego pola, tysiące owiec wełnistych się pasło po wzgórzach, nieprzeliczone stada bydeł i koni tłumiły się wesoło po łąkach a lasy dymiły się ogniskami nałożonemi przez karczowników. Skowronek unosił się nad rolami, dodając swoim dźwięcznym świegotem oraczom ochoty do pracy, żarłoczne wrony postępowały poważnym krokiem za pługami, oczyszczając świeżo wyorane skiby z robactwa, a od krzaczystych brzegów Świcy pastuszkowie przygrywali na fletniach, które sobie misternie wycięli z soczystej wierzbiny.

Stary Pretficz już w Kwietniu wrócił z Piotrkowa ze Sejmu, gdzie po raz pierwszy zasiadł między Senatorami, i już od tego czasu codziennie o wschodzie słońca sam wyprawiał pługi na pole, bacząc pilnie, ażeby każdy postronek i każdy kołek był w swojem miejscu; potem przez cały dzień konno orne pola, pastwiska i lasy objeżdżał — a po południu wracał do domu, aby pod jego okiem przygotowano zawczasu dostatnie pożywienie dla bydła i ludzi. Pańszczyzna jeszcze wtedy nie wystarczała do obrobienia takich gospodarstw, gdzie się po tysiąc korcy siewało, wolnych kmieci jeszcze było dużo na Rusi a osadników niesporo, trzeba było trzymać liczne zaprzęgi i licznych parobków — i dla nich-to już zaraz społudnia pracowały po gumnach sieczkarnie a słupy dymów podnosiły się w górę z kuchien folwarcznych.

Toż i dziś, kiedy słońce dopiero zaczęło złocić powietrze za jodłowemi lasami na niebie zachodniem, on już odpoczywał w środkowym ganku po pracy, czekając cierpliwie, kiedy usłyszy turkot wozów na drodze i odgłos dzwonków, któremi ciężkie krowy podolskie ogłoszą swój powrót z paszy majowej do przewietrzonej tymczasem obory, gdzie dziewki rumiane, gwarząc wesoło ze sobą, czekają na nie z czysto wypłukanemi skopcami.

Koło niego siedziała matka, cicha i spokojna jak zawsze, a naprzeciw niego Lubek, oparty plecyma o poręcz ławy, z świeżemi rumieńcami na twarzy, ale z zamyślonemi oczyma.

Lubek gospodarował na swoim folwarku, ale zdaje się, że niebardzo umiejętnie swe gospodarstwo prowadził, bo ojciec wziąwszy go dzisiaj ze sobą w pole i po kazawszy mu, jak się powinno sprawować rolę, teraz mu opowiadał, jak trzeba chodzić około bydła i koni, ażeby obora i stajnia przynosiły pożytek swą pracą i oddawały co roku odpowiedni przychowek. Jednakże Lubek, chociaż go słuchał niby z uwagą słowom ojca należną, patrzał w dziedziniec gdzie brzozy płaczące już kąpały swoje zielone warkocze w sadzawce a róże, w większej połowie już rozkwitnięte, łączyły swoją woń prawie odurzającą z przypominającą powietrze, wiejące w pałacach tureckich, z świeżym zapachem majowej zieleni. Spostrzegłszy to ojciec, rzekł do niego łagodnie, choć z pewnym wyrzutem:

— Ja tobie daję pożyteczne nauki a ty patrzysz gdzieindziej: róże są na twoje usługi przez cały dzień a ja bardzo rzadkie mam chwile, w których mogę spokojnie z tobą pogadać.

— Nie, — rzecze Lubek, — ja słucham ojca uważnie, tylko mnie taka woń zaleciała od stawu, że mi się przypomniało moje carogrodzkie więzienie, gdzie nieraz ciężko się wzdycha w niewoli, ale gdzie wszystko pachnie różami. A czując ten zapach, myślałem o tych nieszczęsnych, którzy tam po mnie jeszcze zostali i może nigdy nie wrócą do swoich...

Na to stary Pretficz, człek bardzo zacny, ale wcale nieskłonny do marzeń, machnął ręką z niechęcią i rzekł:

— Dobrze jest towarzyszyć nieszczęściu współczuciem, ale pierwszym obowiązkiem człowieka i obywatela jest praca na chleb powszedni, aby go mieć dostatkiem dla siebie i drugim udzielić.

Ale w tej chwili Lubek wstał raźnie, wytężył oczy ku bramie i zawołał:

— Ktoś wjeżdża w bramę, jacyś rycerze.

Natenczas wszyscy w bramę spojrzeli i obaczyli istotnie, jako w nią wjeżdżał przystojny poczet żołnierzy.

Było ich sześciu. Na czele ich jechał na wielkim koniu rycerskim rycerz bardzo wielkiego wzrostu, był cały w zbroi brązowego koloru, miał taki sam hełm z barwnemi piórami i końskim ogonem na głowie i podniesioną przyłbicę, ale jego twarzy nie można było poznać, było to za daleko. W pierwszym szeregu za nim jechał trębacz a dalej czterech żołnierzy, w półpancerzach i hełmach a na koniach tureckich. Na pierwszy rzut oka było widać, kto się znał na tem, że był to poczet zbrojny i uzbrojony porządnie a tak błyszczący, jak gdyby na popis wyjechał.

Ledwie ci ludzie wysunęli się z bramy, trębacz uderzył w trąbę i zagrał odzew królewski.

— Paniowski albo też Wilczek! — zawołał stary Pretficz, przykładając prawą rękę do czoła, aby zasłonić oczy od promieni zachodzącego słońca.

Ale Lubek zbladł na to i krzyknął mocno zmienionym głosem:

— Gniewosz! to Gniewosz, poznaję go po brązowanym pancerzu.

Tymczasem poczet zajechał stępą przed ganek — a kiedy stanął przed gankiem, wszyscy od razu jego Rotmistrza poznali: był to Gniewosz.

Zaraz więc obydwa Pretficze ku niemu skoczyli a ojciec zawołał:

— Wszelki duch chwali Pana Boga! Dopieroż-to wracasz? A jam był pewien, że już dawno jesteś w Krakowie...

Gniewosz zsiadł z konia, podał prawą rękę staremu Pretficzowi, lewą położył na ramieniu Lubka i rzekł:

— Do niewoli się prędko dostaje, ale nie prędko się z niej powraca.

Poczem kłaniał się Pretficzowej, której nie znał dotychczas, powiadając jej komplimenty po kawalersku i zapewniając ją, że dla jej cnót, znanych całemu krajowi, zawsze był pełen uwielbienia.

Gniewosz wyglądał czerstwo i świeżo. Jego szafirowe oczy świeciły prawdziwym blaskiem szczęścia i spokoju, na jego białych policzkach błyszczały lekkie rumieńce, około ust igrał ten uśmiech swobodny, po którym widać człowieka, pełnego miłości dla wszystkich i przejętego uczuciem zadowolenia. Widząc to Pretficz, zawołał do niego:

— Bodajże nam tak wszyscy wracali z niewoli! Jednak podobno tobie nie tak

# Sejm krajowy.

(*IX posiedzenie z dnia 10 grudnia.*)

(*L*) Z długiego szeregu nowych petycyj, których spis odczytał pos. A. Jędrzejowicz, wymieniamy ważniejsze, przekazane właściwym komisyom, a to:

Komisyi administracyjnej przekazano petycye: Wydziałów Rad powiatowych w Tarnowie i Kolbuszowie, w sprawie zakładania i utrzymywania powszechnych zakładów dla nieuleczalnych; Wydziałów Rad powiatowych w Kamionce strumiłowej i Kolbuszowie, o podwyższenie wynagrodzenia za dostarczane podwody; gminy m. Trembowli, o bezprocentową pożyczkę na budowę koszar; gminy Kudryńce, o zaprowadzenie tamże posterunku żandarmeryi; włościan z Białego Dunajca, o wydzielenie osady Małe-Ciche z związku gminy Bukowina i przydzielenie jej do gminy Biały Dunajec.

Komisyi gminnej: Wydziału Rady powiatowej w Samborze, w sprawie ściągania zaległości gminnych kas pożyczkowych w drodze egzekucyi politycznej.

Komisyi budżetowej: Gmin: Paszkówka i Kobylnica ruska, o subwencyę na budowę szkoły; czytelni polskiej akademickiej w Loeben, o zapomogę i o utworzenie stałego stypendyum dla Polaków kształcących się w tamtejszej akademii.

Komisyi prawniczej: Mieszkańców Łyśca, o pozostawienie tej gminy nadal w okręgu bohorodczańskiego sądu powiatowego; zwierzchności gminy Chyrowa, o przyłączenie do starostwa i sądu w Dobromilu.

Komisyi drogowej: Gmin: Zołotniki, Burkanów, Sokolniki, Chatki i Sokołów, o zmianę ustawy drogowej z 7 lipca 1885 r.

Komisyi szkolnej: Zwierzchności gminnych i Rad szkolnych miejscowych w Horodzowie, Stynawie, Raciborowicach, Majdanie, Kolbuszowie, Niżankowicach, Raciechowicach, dalej nauczycieli w Tarnobrzegu, Kołomyi i Mikulińcach, o podwyższenie płac nauczycielskich.

Komisyi przemysłowej: Fabryki cykoryi w Tarnowie, o pożyczkę 25.000 zł. na rozszerzenie fabryki.

Komisyi górniczej: Fabryki [illegible]dzi górniczych w Krośnie, o pożyczkę 3000 zł.

Komisyi gospodarstwa krajowego: Zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych“, o subwencyę 4000 zł.

Porządek dzienny IX posiedzenia wyczerpaliśmy w sobotę aż do 6 punktu, t. j. do dalszego ciągu obrad nad wnioskami komisyi gminnej co do zmiany ustawy o obszarach dworskich.

Bez dyskusyi przyjęła Izba dalszy paragraf projektowanej ustawy a mianowicie:

§. 8. Przełożony. Każdy obszar dworski ma przełożonego dla załatwienia spraw ustawami obszarom dworskim przydzielonych.

Posiadacz obszaru dworskiego może albo sam objąć urząd przełożonego, albo też zdać ten urząd, pod swoją odpowiedzialnością innej osobie.

Współposiadacze, równie posiadacze części obszaru dworskiego, tworzących odrębne ciała tabularne mianują przełożonym jednego z pośród siebie, albo inną osobę. W braku porozumienia mianowany jest przełożonym ten, za kim oświadczy się część współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, na którą przypada więcej niż połowa podatków realnych rządowych na obszarze przepisanych. Za osoby używające własnowolności wykonuje prawa powyższe ich zastępca prawny.

Na wniosek Kazimierza hr. Badeniego, uczyniony w porozumieniu z komisyą gminną, uchwaliła Izba po §. 8 następujący §. 9. Można być przełożonym w kilku obszarach dworskich, jeżeli takowe leżą w jednym i tym samym powiecie politycznym. Jeżeli posiadacz obszaru dworskiego posiada w sąsiedniej gminie katastralnej, należącej do tego samego powiatu politycznego, posiadłość, stanowiącą część innego obszaru dworskiego, wolno mu za uwiadomieniem politycznej władzy powiatowej i wydziału powiatowegopoddać tę posiadłość pod zarząd przełożonego swego obszaru dworskiego. Połączona posiadłość nie będzie uwzględnioną przy mianowaniu przełożonego dla obszaru dworskiego, w którego skład wchodzi (§. 8. ustęp trzeci).

Dalej uchwaliła Izba bez dyskusyi, zgodnie z wnioskami komisyi gminnej:

§. 11. Mianowanie przez Rząd. Nazwisko i stałe zamieszkanie przełożonego ma być podane do wiadomości politycznej władzy powiatowej i Wydziału powiatowego. Jeżeli przełożony nie posiada warunków według §. 10 wymaganych, polityczna władza powiatowa wezwie posiadacza względnie posiadaczy na obszarze dworskim do mianowania przełożonego powołanych, aby innego przełożonego mianowali, a jeżeli wezwani, mimo powtórnego napomnienia, takiemu wezwaniu zadość nie uczynią, lub w ogóle z jakichkolwiekbądź powodów nie podadzą nazwiska przełożonego w naznaczonym przez władzę terminie, polityczna władza powiatowa zamianuje przełożonego na koszt i stratę posiadaczy.

§. 14. Przełożony zastępuje obszar dworski na zewnątrz we wszystkich sprawach ustawami obszarem dworskim przydzielonych. Wszelako, jeżeli przełożony nie jest posiadaczem całej majętności tabularnej, obszar dworski stanowiącej, nie może bez przyzwolenia wszystkich posiadaczy przyjmować stałych na obszar zobowiązań.

§. 15. Utrata urzędu. Posiadacz, względnie posiadacze obszaru dworskiego mogą w każdym czasie oddalić osobę, która za nich urząd przełożonego sprawuje, winni jednak zawiadomić o tem polityczną władzę powiatową i Wydział powiatowy.

Przełożony traci urząd, jeżeli zaszła lub wiadomą się stała okoliczność, dla której nie mógłby być dopuszczonym do objęcia urzędu, może jednak objąć urząd na nowo po usunięciu przeszkody.

Za ciężkie przekroczenie lub ciągłe zaniedbywanie obowiązków może przełożony być usuniętym od urzędowania czasowo przez polityczną władzę powiatową, na zawsze przez polityczną władzę krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. II. Rozkład wydatków i ciężarów publicznych obszaru dworskiego na posiadłości w obrębie tegoż położone. W wypadkach, w których obszar dworski składa się z dwu lub większej liczby samoistnych posiadłości, tworzących odrębne ciała tabularne, posiadacze tych samoistnych posiadłości mają ponosić w stosunku do wysokości opłacanych rocznie przez każnego z nich podatków bezpośrednich zarówno właściwe wydatki administracyjne obszaru dworskiego, jakoteż opłaty i prestacye ciążące na obszarze dworskim z mocy specyalnych ustaw, o ile te ustawy nie postanawiają odmiennego stosunku rozkładu.

Art. III. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Zgodnie z wnioskami komisyi szkolnej, przedstawionemi przez pos. Małeckiego, przekazała Izba krajowej Radzie szkolnej do zbadania i załatwienia po myśli §. 4 ustawy z d. 2 lutego 1885, następujące petycye: Kierownika szkoły w Zawałowie, Jana Kurmana o przydzielenie trzeciego nauczyciela; miejscowej Rady szkolnej w Sidzinie, o przeistoczenie szkoło ludowej jednoklasowej na dwuklasową; konkurencyi szkolnej w Wyciążach, o przekształcenie szkoły na dwuklasową; miejscowej Rady szkolnej w Strzeliskach nowych o przekształcenie szkoły na czteroklasową.

Z kolei pos. Struszkiewicz przedłożył obszerne sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do krajowych niższych szkół rolniczych. Z tego sprawozdania wyjmujemy następujące szczegóły:

W sprawie założenia czwartej szkoły niższej rolniczej w zachodniej części kraju, doniósł Wydział krajowy, że wszedł w korespondencyę z Wydziałem powiatowym w Nowym Sączu, aby tenże z tamtejszem Towarzystwem rolniczem okręgowem zniósł się w przedmiocie wyboru miejscowości na szkołę, tudzież aby zbadał, czy ci, którzy dawniej chcieli zobowiązać się do [illegible]wnych ofiar na rzecz szkoły rolniczej niższ[illegible], i teraz jeszcze są skłonni do poniesienia tych ofiar. Na to pismo jednak, do chwili zamknięcia sprawozdania, nie otrzymano odpowiedzi. Komisya gospodarstwa krajowego jest zdania, że należy dążyć usilnie do założenia czwartej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju i zachęca Wydział krajowy w myśl wywodów zeszłorocznych do dalszego działania, co również odnosi się i do sprawy reaktywowania szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku.

Szkoły w Horodence i Kobiernicach znajdują się w normalnym rozwoju, tylko szkoła w Jagielnicy jeszcze dotąd nie jest należycie urządzoną; najprzód bowiem nie udało się dla tej szkoły znaleźć odpowiednio uzdolnionego kierownika, i na posadę tę, do tej chwili prowizorycznie obsadzoną, rozpisał Wydział krajowy konkurs, a z rokiem szkolnym 1888/9 nowy kierownik będzie musiał być wprowadzonym. Do tej chwili też jeszcze nie zaprowadzono w gospodarstwie rolnem, do tej szkoły należącem, normalnego sposobu gospodarowania. Z uznaniem tutaj jednak podnieść należy usiłowania kuratoryi tej szkoły i Wydziału krajowego wraz z dyrektorem p. Lubomęskim. Po dłuższych badaniach na miejscu i korespondencyach, zgodzono się na zasadę, że chcąc stosownie do wskazówek zeszłorocznych Komisyi gospodarstwa krajowego, zaprowadzić przy tej szkole wzorowe gospodarstwo włościańskie, a obok tego mieć dostateczny obszar pól próbnych i doświadczalnych, jakoteż pól dla produkcyi paszy, do wyżywienia większej liczby inwentarza żywego, potrzeba jeszcze kilkanaście morgów pola więcej. Przeprowadzone rokowanie o wydzierżawienie potrzebnej przestrzeni nie doprowadziło do pożądanych rezultatów i nie byłoby wskazanem z różnych powodów. Komisya gospodarstwa krajowego zważywszy, że wzorowe gospodarstwo włościańskie przy szkole rolniczej w Jagielnicy musi i powinno odpowiadać miejscowym stosunkom, a gospodarstwa takie, w tej stronie kraju przeciętnie między 25 a 35 morgów mają przestrzeni, że wreszcie kupno potrzebnej przestrzeni w cenie od 120 do 200 zł. za morg jest możebne, zgodnie z zapatrywaniem Wydziału krajowego i kuratoryi, czyni w końcu niniejszego sprawozdania odpowiedni wniosek.

Dotychczasowe połączenie zakładu Jagielnickiego z gościńcem rządowym stanowi wąziutka drożyna dojazdowa, między polami włościańskiemi położona, w ciągłem pozostająca zaniedbaniu, tak że w porze wiosennej i jesiennej drogę tę 500 metrów długości wynoszącą, konno nawet przebyć trudno. Spowodowanie uznania tej drogi za gminną, okazało się niemożliwem; natomiast usiłowania kuratoryi w Radzie powiatowej czortkowskiej o tyle miały pożądany skutek, że Rada ta obowiązała się pokryć połowę kosztów budowy tej drogi, na 2000 zł. obliczonych. Komisya gospodarstwa krajowego uznając konieczność należytego połączenia tego zakładu krajowego z gościńcem rządowym i z uwagi, że droga ta jedynie temuż zakładowi ma służyć, [illegible]leca Sejmowi uchwalenie tego wydatku w kwocie 1000 zł.

W myśl powyższych wywodów, Komisya wnosi: I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych niższych szkół rolniczych. II. Sejm poleca ponownie Wydziałowi, aby postarał się o jak najrychlejsze ułożenie i wydanie podręczników naukowych dla szkół rolniczych niższych. III. Sejm poleca Wydziałowi, ażeby zakupił dla krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy do 15 morgów gruntu, i

---

bardzo źle się tam powodziło, jak innym, bo jak wszystkich, tak też i Turków potrafiłeś do respektu dla siebie zniewolić, jak nam to Lubek powiadał.

— Jużci mnie tam nie męczono, ale niewola zawsze jest gorzka, — odpowiedział mu Gniewosz.

A na to Pretficz:

— Nie widać tego po tobie bo wracasz z niewoli tak pięknie okryty, jak gdybyś przyjechał z Czorsztyna, co mnie też dziwi.

— Jeszcze się bardziej zadziwisz, — rzekł Gniewosz, — kiedy ci powiem, że ten koń wielki rycerski, co na nim jadę, i te dwa przednie konie tureckie, na których siedzą ci dwaj szlachcice, com ich także wyprosił z niewoli, to prezent, którym mnie obdarował sam Cesarz turecki.

Na co znów Pretficz:

— Więc to tam przyjaźń się ściele pomiędzy nami a Tureczyzną? coby też było bardzo pożądanem, bo nie życzyć nam wojny z tem mocarstwem, co ma zbrojnego ludu jak mrowia a do tego jeszcze i Tatar i Wołoszczyznę na zawołanie. Jeżeliś tam pokój z Bajazetem ułożył choćby tylko na jakie lat kilka, abyśmy też odetchnęli po tych dwóch latach wojennych, tobyś tem wielką położył zasługę około naszego dziś bardzo wycieńczonego królestwa.

— Nasz Pan miłościwy nosi się z temi myślami, — odpowiedział mu Gniewosz, — ale mu się zdało za prędko, że ja tę sprawę załatwię. Ofiarując cesarskiego synowca w zamian za mnie, przysłał mi kredytywy do Bajazeta a mnie instrukcye, ażebym zaraz o pokój traktował. Zrobiłem co mogłem, ale to nie tak prędko idą te rzeczy, bo Carz turecki czuje się bardzo potężnym a w naszą potęgę nie bardzo wierzy, chociaż dosadne cięgi wziął w Polsce przeszłego roku, zaczem to jeszcze dużo pracy i innych posłów będzie potrzeba, nim się go do pokoju namówi. Czyli i o ile mnie się udało wygładzić drogę do tych układów, to się dopiero później pokaże; ja tylko wiem tyle, że gdyby mi Król nie był nałożył tej missyi, to byłbym już w Marcu powrócił, a tak powracam dopiero w Maju.

Wszakże to rzekłszy, zapewne nie chcąc się dalej spowiadać z tych rzeczy, położył znów rękę na ramieniu Lubka i spytał:

— Powiedzże mi młodzieńcze, dotrzymałeś sekretu, jakeś mi to obiecał?

Na to zapytanie Lubek zbladł i zająknął się, mówiąc:

— Nie mogłem mieć sekretu przed ojcem....

Jednak w tej chwili ojciec go wyrwał z kłopotu, mówiąc do Gniewosza:

— Bądźże sobie spokojny. Nikt o tobie nic nie wie — a jeśli się kto swego czasu o tem dowiedział, żeś jest w niewoli, to ci to wyszło na dobre....

Gniewosz się nad tem zamyślił a potem zapytał:

— Powiedzże mi otwarcie, któż się o tem od was dowiedział, że żyję?

— Król jeden, — odpowiedział mu Pretficz, — a oprócz niego może tylko jedna osoba. Zresztą w całym kraju nikt nie wie o tobie i wszyscy cię mają za umarłego.

— Jedna osoba w Polsce, — rzekł na to Gniewosz z gorzkim uśmiechem, — to cała Polska bez mała....

Tu już sam Pretficz nie wiedział, o co mu chodzi, jednak rzekł głosem stanowczym:

— Pogadamy o tem. Tymczasem zaś tylko tyle ci powiem, że ci ręczę za tę osobę....

Z tem poszli do wieczerzy. Przy stole, w obec tak wielkiej liczby domowników, stary Pretficz tak się urządził, że mu wciąż opowiadał o rzeczach publicznych, które bardzo go zajmowały, a ani jednem słowem nie dotknięto spraw osobistych i familijnych. Jednak zaraz po wieczerzy domowników odprawił a przy stole zostali tylko on z żoną, Gniewosz i Lubek. Pretficz, widząc że Gniewosz jest zajęty jakiemiś tajemnemi myślami, które go niepokoją, chcąc go w lepszy humor wprowadzić, tak się do niego odezwał:

— Nikt w całym kraju nie wie, żeś żyw i jużeś powrócił, ani nawet, że wracasz, ale ty także nie wiesz, jak się kraj cały ucieszy, kiedy się o tem dowie, i jakie gody ci sprawi, kiedy ciebie obaczy. Boś też i prawdę mówiąc, rzetelnie na to zasłużył.

— Nie wiem zaprawdę, — rzekł Gniewosz, — czembym sobie na to zasłużył.

— Jużci tem, — powie mu Pretficz, — żeś twoją przemową a potem i czynem tak dzielnie pod Suczawą wystąpił, zaczem i upadłego ducha w całej armii podniosłeś i uratowałeś honor królewski, a jak wszyscy to powiadają, sprowadziłeś tak świetne zwycięstwo.

Na to mu Gniewosz odpowiedział ze zwykłą sobie skromnością:

— Cóżem tam zrobił tak niezwyczajnego? wypełniłem mój obowiązek — i na tem wszystko się kończy.

Zaczem Pretficz zabrał głos i tak mówił:

— Jużci tak: ale dopełnienie swych obowiązków jest też najwyższym czynem, jakiego człowiek może dokonać w tem życiu. Zapewne, że wiele od tego zależy, jak kto swoje obowiązki zrozumiał i sobie ich dopełnienie określił, ale kto je pojął rozumnie i zacnie i szeroko ogarnął a w najszerszym zakresie sumiennie dopełnił, ten, choćby był bardzo maluczkim obywatelem tej ziemi a jego zakres działania bardzo skromniutki... ten *tulit punctum* i wierz mi, że nie masz większego człowieka nad niego. Zapewne, że ten i ów, obdarzony zuchwałą fantazyą, może czasem coś zrobić po nad swój obowiązek, w czem świat znajdzie upodobanie i za co go też głośnym obsypie aplauzem: ale jeżeli się czynom takich śmiałków zbliska przypatrzysz, to zawsze znajdziesz, że były one natchnione duchem więcej awanturniczym, niżeli obywatelskim. Jakoż ci ludzie są to po prostu gracze, co grają, nie kośćmi albo kartami o złote węgierskie, ale krwią ludzką o losy państw i narodów, a co najgorsza, to, że ich grą często kieruje nie dobro ludzi, lecz miłość własna. Jakoż świat ich traktuje jak graczy: jeśli wygrali, rzadko sami zbierają owoce swojej wygranej, — a jeśli przegrali, świat nie bierze w rachubę ich dobrych intencyj, tylko za krew bezskutecznie przelaną płaci im klątwą, w najlepszym zaś razie imiona ich zapomnieniu oddaje. Natomiast zaś człowiek, co swoich obowiązków dopełnił, sowitą znajduje nagrodę w swem własnem sumieniu i we czci swoich bliźnich, którą mu dadzą za życia; jeśli zaś padł śród zawodu, naród stawia mu niespożyty pomnik w pamięci wszystkich następnych pokoleń a jego imie trwa wiecznie jako wzór cnoty obywatelskiej. Tak jest i tak być powinno: bo nie na tych świat stoi, co jak gwiazdy spadające niezwykłym blaskiem zabłysną i zgasną, lecz na tych, co w niezmordowanej pracy dopełniają swych obowiązków, w dzień i w nocy służą tej społeczności, do której należą, a swemi własnemi rękami toczą naprzód rydwan tego królestwa, które ochraniając ich swemi prawami, daje im możność życia ze sobą i spożywania owoców swej pracy w bezpieczeństwie, w spokoju i zgodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 1200 zł. IV. Sejm upoważnia Wydział do zaciągnięcia na grunt, który będzie zakupionym dla szkoły rolniczej w Jagielnicy, pożyczki hipotecznej do wysokości 1200 zł., i użycia tej kwoty na pokrycie reszty ceny kupna tegoż gruntu. V Sejm uchwala 1000 zł. jako wydatek nadzwyczajny tytułem połowy kosztów budowy drogi, łączącej zakład szkoły rolniczej w Jagielnicy, z gościńcem rządowym, pod warunkiem, że Rada powiatowa czortkowska drugą połowę tych kosztów z funduszów powiatowych pokryje.

W dyskusyi ogólnej zabrał głos poseł Antoniewicz w celu zrobienia uwagi, że Wydział krajowy rozpisał konkurs na napisanie potrzebnych podręczników; konkurs ten jeszcze nie upłynął; potrzeba więc zaczekać na rezultat, i dlatego wydaje się mowcy II-gi punkt rezolucyi, proponowanej przez komisyę, zbyteczny.

Poseł Władysław hr. Koziebrodzki czyni uwagę co do tego ustępu sprawozdania, w którym jest mowa o założeniu czwartej szkoły rolniczej w okolicy Nowego Sącza. Są okolice lepiej zaludnione, jak np. Jasielskie lub Tarnowskie, i tam też należałoby założyć czwartą szkołę rolniczą.

Poseł Jan hr. Stadnicki sprzeciwia się stanowczo uchwaleniu III-go punktu rezolucyi. Dotychczasowy obszar 25-morgowy, jakim rozporządza szkoła w Jagielnicy, wystarcza najzupełniej do prowadzenia wzorowego gospodarstwa włościańskiego.

Pp. Jan Gnoiński, Wereszczyński, a wreszcie sprawozdawca p. Struszkiewicz, stanęli w obronie wniosków komisyi, podczas gdy posłowie: Antoniewicz i Abrahamowicz popierali wywody posła Stadnickiego.

W rozprawie szczegółowej domagał się poseł Jan hrabia Stadnicki przejścia do porządku dziennego nad III punktem rezolucyi. Tego samego domagał się także ks. Siczyński, a to z powodu, iż, zdaniem mowcy, szkoła w Jagielnicy nie odpowiada swojemu zadaniu, kształcą tam bowiem na ekonomów większych gospodarstw, a nie na samoistnych gospodarzy.

Co do punktu V rezolucyi, zabrał głos poseł hrabia Męciński i zauważył, że żądanie komisyi w tym punkcie poruszone, nie jest w niczem uzasadnione. Mowca nie może pojąć, jak droga, mająca 500 metrów długości, ma kosztować 2000 zł., a dalej nie pojmuje, jakim sposobem komisya, nieposiadająca planów i kosztorysów, mogła wyznaczyć taką kwotę na budowę drogi. Sprawa ta należy właściwie do drogowego departamentu Wydziału krajowego i dlatego wnosi mowca: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy drogi, łączącej szkołę rolniczą w Jagielnicy z gościncem rządowym, i zarządzenie, ażeby droga ta była przyprowadzoną do należytego stanu“.

W obronie V punktu rezolucyi przemawiali pp. Popiel, Wereszczyński, Jan Gnoiński i sprawozdawca, a to po myśli wywodów komisyi; poseł Korytowski zaś przemawiał przeciw temu punktowi rezolucyi, a to z powodu, iż jest zasadniczo przeciwnym subwencyonowaniu tej drogi z funduszów krajowych; rekonstrukcya tej drogi należy do gminy a względnie do Rady powiatowej; dlatego wnosi mowca przejście do porządku dziennego nad V ustępem rezolucyi.

Przy głosowaniu uchwalił Sejm I, II, III i IV punkt rezolucyi, proponowanej przez komisyę, a co do V punktu, oświadczył sprawozdawca komisyi, że go cofa, poczem Izba uchwaliła wniosek posła Męcińskiego.

Pos. Zoll przedłożył sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi Towarzystwa politechnicznego w sprawie nadania głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie; w sprawie przyznania technikom prawa wyborczego z tytułu osobistej kwalifikacyi, i o petycyi gminy m. Podgórza w sprawie nadania jej prawa odrębnego wyboru posła sejmowego. Sprawozdanie to opiewa: Petycye, powyżej przytoczone dążą do zmiany ordynacyi wyborczej. Sprawy w nich poruszone, już niejednokrotnie zajmowały Sejm, z rozmaitych jednak przyczyn nie doczekały się załatwienia. Tylko nad sprawą przyznania głosu wirylnego rektorowi szkoły politechnicznej Sejm w r. 1884 przeszedł do porządku dziennego. Co się zaś tyczy komisyi prawniczej, wystąpiła ona w r. 1884 z wnioskiem tej sprawie przychylnym, nie ma ona też powodu, odstępować od ówczesnego swego zapatrywania, a nie występuje obecnie z wnioskiem merytorycznym dlatego, że sprawy tej nie należy traktować jednostronnie lecz z uwzględnieniem wszelkich innych czynników, któreby wprowadzenie zmiany w składzie Sejmu spowodować mogły. Wszakże Towarzystwo techniczne, które domaga się przyznania głosu wirylnego rektorowi Politechniki, żąda w innej petycyi przyznania prawa wyborczego technikom z tytułu osobistej kwalifikacyi Za pośrednictwem takiego nowego zastępu wyborców liczy Towarzystwo na większe uwzględnienie elementu technicznego przy wyborach i wprowadzenie go do Sejmu a ten ostatni wzgląd przytacza ono także w petycyi o przyznaniu głosu wirylnego rektorowi szkoły politechnicznej. Ale tu nasuwa się pytanie, czy komisya prawnicza może doradzać Sejmowi przyznanie tego głosu rektorowi Politechniki bez żądania go dla prezesa Akademii umiejętności? A gdyby komisya z własnej inicyatywy i ten drugi wniosek podjąć chciała, musiałaby rozważyć kwestyę pomnożenia głosów wirylnych w Sejmie; kwestya ta łączy się zaś z sprawą pomnożenia liczby posłów z miast, poruszoną w petycyi m. Podgórza.

Ostatnia sprawa od r. 1861 była przedmiotem licznych i ożywionych dyskusyi. W r 1878 zdawało się nawet, że zostanie przez pomnożenie liczby posłów z Krakowa i ze Lwowa stanowczo rozstrzygniętą, tymczasem brak kompletu spowodował znowu usunięcie jej z porządku dziennego. Przedtem jednak Wydział krajowy, wezwany przez Sejm do zbadania potrzeby powiększenia liczby posłów sejmowych napisał sprawozdanie, w którem wykazał, że materyały, jakie mu służyły do zbadania tej kwestyi, nie były wystarczającemi. Od owego czasu upłynęło lat 9, wszystkie czynniki dzisiaj znowu się przedstawiają inaczej; bez gruntownego ich zbadania niepodobna zaś przystąpić do zmiany ordynacyi wyborczej. Zważywszy to wszystko, komisya prawnicza wnosi: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dokładnie zbadał potrzebę zmiany obecnie obowiązującej ordynacyi wyborczej i sprawozdanie w tym przedmiocie złożył na najbliższej sesyi sejmowej.

Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi.

Poseł Zoll przedłożył następnie sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi Towarzystwa politechnicznego w sprawie nadania statutu organizacyjnego szkole politechnicznej we Lwowie w drodze ustawodawczej. Sprawozdanie opiewa: W r. 1844 założoną została Akademia techniczna we Lwowie. Rozporządzeniem Ministerstwa z r. 1872 wydano dla niej tymczasowy regulamin, wprowadzając zarazem organizacyę uniwersytecką, polegającą na wolności nauki i na wolnym wyborze władz. Po ukończeniu budowy nowego gmachu, Akademia otrzymała nazwę Szkoły politechnicznej, która służy takim samym zakładom w Wiedniu Pradze, Gradcu i Bernie. Kiedy jednak organizacya tych zakładów polega na statucie, wydanym w drodze ustawodawczej, organizacya Szkoły politechnicznej we Lwowie opiera się tylko na rozporządzeniach, wydanych w drodze administracyjnej, skutkiem czego Towarzystwo politechniczne domaga się wydania organizacyjnego statutu w drodze ustawodawczej. Jeżeliby istotnie rzecz się tak miała, natenczas zdaniem komisyi prawniczej, należałoby silnie poprzeć petycyę i żądać od Rządu wydania takiego statutu. Przedewszystkiem trzeba jednak całą sprawę dokładnie zbadać a szczególnie porozumieć się z Szkołą politechniczną. Komisya prawnicza wnosi przeto: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po dokładnem zbadaniu okoliczności, podanych w petycyi Towarzystwa politechnicznego o nadanie w drodze ustawodawczej organicznego statutu Szkole politechnicznej, przedłożył sprawozdanie o tej petycyi na najbliższej sesyi sejmowej.

Pos. Romanowicz wyraża zdziwienie, że komisya prawnicza występuje z takim wnioskiem w sprawie aż nadto jasnej. Według §. 11 lit. i. ustawy o Reprezentacyi państwowej, sprawy tyczące się szkół technicznych należą wyłącznie do kompetencyi sejmów krajowych. To też w sprawie obecnej należy pominąć wszelkie badania a zwrócić się do Rządu z prośbą, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył statut organizacyjny dla szkoły politechnicznej we Lwowie. Mowca sformułował wniosek w tym duchu.

Pos. Zoll odpowiedział, że komisyi prawniczej są znane postanowienia zacytowanego przez pos. Romanowicza paragrafu, ale mimo to uważała komisya za stosowne wystąpić z powyższym wnioskiem, a to z motywów przytoczonych w sprawozdaniu, głównie zaś z powodu, iż należy wysłuchać opinii interesowanej Szkoły politechnicznej

Po tych wywodach przyjęła Izba wniosek pos. Romanowicza.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 15 z południa; następne posiedzenie w środę.

## Sejmy krajowe.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Sejmu czeskiego posłowie dr. Rieger i ks. Schwarzenberg przedłożyli podpisany przez wszystkich posłów nagły wniosek, domagający się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby z okazyi przypadającego w roku przyszłym 40-letniego jubileuszu panowania Jego Ces. Mości, poczynił Sejmowi propozycye w sprawie urządzenia wielkiej fundacyi krajowej na rzecz niezdolnych do pracy robotników. Wniosek ten umotywował bardzo obszernie dr. Rieger, podnosząc w pełnych zapału słowach patryotyczne uczucie i niewzruszoną wierność i przywiązanie do Najj. Pana i Najw. Dynastyi, poczem zabrał głos ks. Schwarzenberg i tak przemówił: Uczuwam potrzebę dać wyraz przekonaniu, iż w tej chwili ci także posłowie niemieccy, którzy nie są tu obecni, skutkiem wewnętrznego zatargu, który, jak to mam nadzieję, zostanie załatwionym, łączą się z nami i niejako wspólnie z nami czynią wniosek tak świetnie i gorąco umotywowany przez poprzedniego mowcę. Wniosek przyjęto jednogłośnie wśród entuzyastycznych okrzyków i oklasków całej Izby.

Pos. Petak motywował następnie swój wniosek w sprawie utrzymania szkoły realnej w Pilznie i urządzenia szkół przemysłowych, a pos. Schiebl wniósł o zaprowadzenie taryfy kilometrowej na austryackich kolejach państwowych.

W Sejmie czeskim rozpoczęli Młodoczesi dawno zapowiedzianą akcyę przeciw p. Ministrowi dr. Gautschowi. Stało się to przy umotywowaniu przez przewódcę frakcyi młodoczeskiej, dr. Gregra, wniosku domagającego się zniesienia znanego rozporządzenia o czeskich szkołach realnych w Lutemyślu, Pilznie, Tobrze i Kuttenbergu. Dr. Gregr, któremu asystowali tłumnie zebrani na galeryach studenci kierunku radykalnego, przewyższył w swoich wycieczkach przeciw Rządowi, a w pierwszym rzędzie p. Ministrowi dr. Gautschowi, najzapamiętalszych mowców skrajnej lewicy parlamentu wiedeńskiego, skutkiem czego otrzymał upomnienie ze strony marszałka. Namiestnik baron Kraus odparł energicznie wśród oklasków Izby tyrady i inwektywy dr. Gregra, kładąc na to nacisk, iż zarządzenia p. Ministra były wyłącznie charakteru dydaktycznego i pedagogicznego i nie wypływały bynajmniej z jakichbądź uprzedzeń do narodu czeskiego.

Wydział krajowy przedłożył sejmowi sprawozdanie z wniosku hr. Henryka Clam Martinitza, który domaga się wniesienia przedłożenia rządowego w sprawie zaprowadzenia w Czechach drugiego języka krajowego jako obowiązkowego.

Wybrana przez Sejm dolno-austryacki komisya dla obmyślenia sposobu godnego obchodzenia 40-letniego jubileuszu panowania Najj. Pana, zamierza zaproponować Sejmowi utworzenie wielkiej fundacyi krajowej.

Jak donoszą dzienniki, większość Sejmu oświadczy się za wnioskami, z których jeden domaga się powiększenia liczby posłów z miasta Wiednia o dwóch, drugi zaś wyznaczenia 4 milionów na uregulowanie Wiednia.

Komisya sejmu morawskiego dla reformy wyborczej przyjęła wniosek posła Dworzaka domagający się dopuszczenia do głosu mowców generalnych po zamknięciu dyskusyi. Poseł Sturm wznowił swój wniosek o zmianę regulaminu w tym duchu, iżby rozprawa mogłaby być otwartą na nowo, gdyby po zamknięciu dyskusyi przemówił jeszcze namiestnik lub komisarz rządowy. Komisya przyjęła ten wniosek.

W sejmie styryjskim poseł Vosnjak wniósł interpelacyę w której uskarża się na to, iż szkolna rada krajowa zaprowadziła w powyższych szkołach ludowych język niemiecki jako przedmiot obowiązkowy, a co do niektórych przedmiotów nawet jako język wykładowy.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

## Alarmy.

*Fremdenblatt* zamieszcza następujący komunikat: Wstrzymaliśmy się od wszelkiej relacyi o odbytej dnia 8 b. m. pod przewodnictwem Najj. Pana konferencyi, albowiem taka relacya wydała nam się niemożliwą już ze względu na charakter sprawy. Również w doniesieniach dzienników o przebiegu konferencyi nie znajdujemy żadnych takich szczegółów, które mogłyby mieć charakter autentyczny. To jednak co donoszą pisma o ostatecznym wyniku narad zgadza się z końcowym ustępem naszego artykułu z d. 6 b. m. w którym powiedziano, iż kwestya, co musielibyśmy przedsiębrać dla bezpieczeństwa Monarchii wówczas dopiero weszłaby na plan pierwszy, gdyby dalsze rossyjskie koncentracye wojsk kazały żywić poważne obawy o bezpieczeństwo naszej granicy.

*Presse* pisze: Pogłoski o rzekomej dymisyi p. Ministra hr. Kalnoky'ego, które zaniepokoiły na chwilę giełdę wiedeńską, są zupełnie zmyślone. Nie ma nawet w sytuacyi owego momentu prawdopodobieństwa, na jakiem zwykły się opierać podobne pogłoski. Hr. Kalnoky nie tylko pozostanie na swem stanowisku, lecz utrzyma dotychczasowy kierunek swej polityki, a zdaje nam się, iż widocznem to jest dla każdego z decyzyj powziętych na ostatniej konferencyi wojskowej, które, jak nas zapewniają z najlepszego źródła, zapadły w duchu unikania wszelkiej przedwczesnej akcyi.

Oficyalny rossyjski *Nord.* ogłasza na czele ostatniego numeru następujący komunikat: Zupełnie bezpodstawnem jest wzburzenie wywołane w prasie niemieckiej i austryackiej z powodu rzekomych uzbrojeń Rossyi. Sygnalizowana dyslokacya wojsk podyktowaną została tylko lokalną potrzebą obrony kraju, jakoteż furażowaniem. Ani nawet przypuszczać nie można, żeby Rossya w zimie mając pod ręką wszystkiego 120.000 żołnierzy, skoncentrowanych dokoła Warszawy zamierzała napaść na Austryę. Car Aleksander pragnie pokoju i w tym względzie nie zmienił dotąd przekonania. O tem wiedzą bardzo dobrze w Berlinie, że polityka rossyjska była dotąd i pozostanie nadal pokojową. Co się tyczy sprawy bułgarskiej, to Rossya i Niemcy mają silne postanowienie nieporóżnienia się z powodu Bułgaryi. W Rossyi tylko tego pojąć nie mogą, dla czego Austrya i Włochy przez swoje antirossyjskie stanowisko starają się przedłużać zamieszki bułgarskie. W Rzymie i w Wiedniu powinni pamiętać o tem, że ani bez, ani wbrew Rossyi nie można załatwić sprawy bułgarskiej.

Telegraficzne biuro korespondencyjne przesłało nam następującą depeszę:

*Nowoje Wremia* wita sympatycznie wiadomość, że austryacka rada wojenna uchwaliła niekoncentrować sił zbrojnych w Galicyi i wypowiada słowa uznania dla Arcyksięcia Albrechta, którego poważne zdanie usunęło zapewne niebezpieczeństwo popchnięcia Austro-Węgier na tory szkodliwe. Gazeta ta spodziewa się, iż nierozsądne pogłoski o konieczności wojny między Austryą i Rossyą teraz umilkną.

*Kreutz Ztg.* odbiera z Petersburga następującą relacyę o usposobieniu kół tamtejszych: Spodziewają się, iż ks. Bismarck pozostanie w sprawie bułgarskiej neutralnym. Gdyby miał nastąpić *casus foederis*, wówczas Niemcy z pomocą nagromadzenia wojsk będą na dwóch granicach trzymane w szachu; nastąpiłoby to przedewszystkiem przez ostrożne ruchy wojskowe Francyi, przyczem jednak nie zaangażowałaby się ona w żadnym kierunku. Rossyjskie stronnictwo wojskowe mniema, iż francuska armia obserwacyjna wystarczyłaby do zatrudnienia Niemiec. Zresztą stronnictwo to nie myśli na razie o akcyi przeciw Austryi, a pragnie przyciągnąć na swą stronę Turcyę. Udano się już nawet do Wys. Porty z żądaniem, aby w danej chwili obsadziła Wschodnią Rumelię. W tym kierunku mają wywrzeć na nią pożądaną presyę: kwestya odszkodowania wojennego i pretensye graniczne Grecyi.

*Revue de l'Orient* otrzymuje następujące oświadczenie dyplomatycznego reprezentanta mocarstwa, zaprzyjaźnionego z Austro-Węgrami: Według ostatnich, autentycznie znanych oświadczeń cara, usprawiedliwionem jest jeszcze zawsze zaufanie w jego dotychczasowe osobiste zamiary pokojowe. Do tego przybywa fakt, iż ani z politycznego, ani z wojskowego stanowiska nie istnieje obecnie rozsądna podstawa do wojny zaczepnej ze strony Rossyi. W końcu najbardziej przemawia za obecnem utrzymaniem pokoju okoliczność, iż car Aleksander w ścisłej i oficyalnej formie zawiadomiony został o następującej zasadzie względem *casus foederis* sprzymierzonych: Na wypadek, gdyby jedno z mocarstw sprzymierzonych za zepionem zostało przez jakieś inne mocarstwo, zaczepka taka, jakikolwiek byłby jej początkowy kierunek, miałaby tę natychmiastową konsekwencyę, iż rząd niemiecki nie mógłby ani chwili kierować się jakiemiś politycznemi względami, lecz że całe jego dalsze postępowanie dyktowanemby było ze stanowiska wspólnych i nieoddzielnych wojskowo-strategicznych wymagań.

## Zamach na życie Ferry'ego.

Sobotni telegram z Paryża doniósł: Około godziny w pół do trzeciej, po posiedzeniu, pojawił się w korytarzu Izby deputowanych jakiś nieznajomy człowiek i prosił służbę, ażeby zawezwała deputowanego Ferry, z którym chce w ważnej sprawie pomówić. Gdy Ferry wyszedł na korytarz, przybyły nieznajomy podał mu jakiś papier do odczytania i do zajętego czytaniem dał cztery wystrzały z rewolweru w piersi.

O zamachu tym znajdujemy w dalszym ciągu następujące szczegóły: Około godziny w pół do trzeciej przybył do przedpokojów pałacu deputowanych jakiś nieznajomy wzrostu średniego, blondyn, z takąż brodą, dość przyzwoicie ubrany i zwrócił się do jednego ze sług parlamentarnych, ażeby poprosił do przedpokoju Juliusza Fer-

ry. Posiedzenie właśnie się było skończyło. W przedpokojach znajdowało się jeszcze wielu deputowanych i dziennikarzy, był także obecny komendant straży Izby deputowanych w uniformie. Gdy Juliusz Ferry, wyszedłszy z dalszych przedpokoi, stanął w przedsieni, dobył nieznajomy nagle z kieszeni rewolweru i wystrzelił cztery razy mierząc w piersi Ferry'ego. W pierwszej chwili wszyscy obecni tej scenie byli przerażeni i niezdecydowani. Po chwili jednak wszyscy wpadli na nieznajomego i pochwycili go. Ferry zachwiał się w pierwszej chwili, ale z natury silny i barczysty utrzymał się na nogach. Kilku z przyjaciół podbiegło do deputowanego chcąc go podtrzymać i odprowadzić do biura kwestury. Ferry jednak chciał się tam udać o własnych siłach i rzekł: „Zostawcie mię." Rozpiął następnie sam surdut i obmacał pierś w miejscach, gdzie się uczuł zranionym. Zdołał potem o własnej mocy przejść długi korytarz do kwestury, gdzie obecni między deputowanymi lekarze opatrzyli rany. Jedna z kul drasnęła pierś, dwie zraniły boki, czwarta nie trafiła wcale, znaleziono ją spłaszczoną na podłodze. Zapewniają, że żadna z ran nie jest niebezpieczną, i że szybkie zagojenie nie podlega wątpliwości. Zdumiewające jest, że żadna z ran nie przedstawia niebezpieczeństwa w obec okoliczności, że strzały rewolwerowe wymierzone były bezpośrednio z odległości o krok zaledwo. Sprawcę zamachu, który nie okazywał najmniejszego wzruszenia, oddano w ręce policyi. Nazywa się on Aubertin. Po wypadku tym zaszła w korytarzach burzliwa scena, gdy ktoś zawołał: „To wina tego Rocheforta i jego kolegów z *Lanterne*." Przyszło do głośnej wymiany zdań i do scen tak burzliwych, że służba parlamentarna musiała interweniować, ażeby przywrócić spokój.

Sprawcę zamachu sprowadzono najpierw do urzędu kwestury parlamentarnej, gdzie kwestorowie Margaine, Nadaud i Madier de Montjan, tudzież sekretarz generalny Hubbard, zarządzili przesłuchanie wstępne. Uwięziony podał, iż nazywa się Berkheim, że pochodzi z Metz i jest członkiem grupy 20 osób, które postanowiły działać podobnie, jak on. Miał on nr. 17 a los wyciągnięty jego trafił. Przybyć miał z przyjacielem, ażeby wykonać zamach. Przyjaciel jednak sprawcy mógł ujść w ciągu wybuchłego rozruchu. Rzekomy Berkheim nie czyniłby wrażenia szalonego człowieka, gdyby nie okoliczność, że nie umiał prawie ukryć wielkiego zadowolenia ze swego czynu, co naprowadza na domysł jakiejś idei fixe. Zdawało się badanemu, że zamordował Ferry'ego, gdy bowiem odzywały się głosy oburzenia, zawołał zbrodniarz: „Nie udawalibyście, bo w istocie jesteście sami zadowoleni, że już dzieło spełnione". Zaprzeczał stanowczo, jakoby był współpracownikiem dziennika *Intransigeant*. „Nie! — zawołał zbrodniarz — ale jeżeli się pies wścieknie, to się go zabija, a Ferry nie więcej jest wart od wściekłego psa!" — Zapytany, czy miał jakie powody nienawiści do Ferry'ego, odparł: „Żadnych!" Działał tak, ponieważ to było jego obowiązkiem. Bilet wizytowy Herve'go, który mu wstęp ułatwił, potrafił wyłudzić, lecz nie zna Herve'go wcale. Gdy mu zadawano pytania, ażeby dociec, czy nie jest przypadkiem obłąkany, wyciągnął ręce i zawołał:

„Patrzcie panowie, że nie drżę wcale. Czy zachowywałbym się tak, gdybym był w rozdrażnieniu chorobliwem?" Kiedy spostrzegł kilku reporterów notujących, zawołał: „Zapisujcie gorliwie, że to, co uczyniłem, uczyniłem z rozmysłem i ze świadomością woli". Po tem śledztwie wstępnem, oddano Berkheima w ręce policyi. Jeżeli śledztwo policyjne i badanie lekarskie nie wykażą innych rezultatów, w takim razie będzie to obmyślany z góry zamach polityczny.

Trzej lekarze z Izby deputowanych: Frébault, de Lanessan i Gadand, tudzież stale ordynujący doktor Ferryego, Trélat, skonstatowali, że Ferry otrzymał dwie rany. Pierwsza znajduje się nieco powyżej serca w okolicy szyi i jest zakrwawiona; ta rana jest lekką. Druga rana znajduje się z boku, jest lżejszą jeszcze. Sądzą, że Ferry po kilku dniach spokoju i odpoczynku będzie mógł wychodzić. Reinachowi, redaktorowi *Republique Française* polecono, ażeby dał znać pani Ferry o wypadku. Małżonka Ferryego była oczywiście przerażona i zalała się łzami, ale wkrótce odzyskała panowanie nad sobą i pojechała do parlamentu. Otrzymywał tam Ferry liczne objawy sympatyi deputowanych wszelkich stronnictw. Przybył także z ubolewaniem ks. biskup Freppel i p. Clemenceau, tudzież bonapartysta Baudry d'Asson. Nakoniec po zeznaniu, złożonem w kwesturze, odjechał Ferry do domu, gdzie mnóstwo osób pozostawiło bilety i gdzie przysyłał dowiadywać się o stanie jego także prezydent Carnot.

---

# KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Głębokie, w powiecie sanockim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Nadanie posagu**. Na przedstawienie pp. dr. Feliksa Hönigsmanna i Józefa Kolischera, egzekutorów testamentu Joela Biera, nadało c. k. Namiestnictwo odnośnie do postanowienia aktu fundacyjnego d. 15 listopada 1887 jako w rocznicę śmierci fundatora posag w kwocie 351 zł. za r. 1887 Seldzie Bier w Dryszczowie, córce Chumy i Perli małżonków Bierów.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, radca Rządu, p. Sladkowski, wyjechał w interesach służbowych dnia dzisiejszego na krótki pobyt do Wiednia.

† **Henryk Janko**, właściciel dóbr ziemskich, poseł na Sejm krajowy, weteran wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, obywatel powszechnie czczony i szanowany, zmarł przedwczoraj w majątku swoim, Hoszanach, po krótkiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy 81 lat. Pogrzeb śp. Henryka odbędzie się w Hoszanach we wtorek, dnia 13 b. m. Cześć jego pamięci!

— **Na pogrzeb śp. Janki** wyjeżdżają jutro rano pociągiem lokalnym kolei Karola Ludwika panowie posłowie sejmowi, delegaci Koła literackiego, oraz liczne grono przyjaciół nieboszczyka. W Gródku o godz. 8 rano oczekiwać będą gości żałobnych podwody, które ich odwiozą do Hoszan.

(*m*) **Zjazd delegatów straży ochotniczych ogniowych** odbył się przedwczoraj i wczoraj we Lwowie. Udział w nim wzięło przeszło 40 towarzystw strażackich. W sobotę zrana odbyła się inauguracya zjazdu, podczas której odczytano pismo JE. Adama ks. Sapiehy, usprawiedliwiające nieobecność z powodu niedyspozycyi chwilowej i zawiadamiające zebranych, że książę składa godność prezesa Związku. Przez powstanie z miejsc podziękowało zgromadzenie ks. Sapieże za dotychczasowe gorliwe zajmowanie się sprawami Związku. Odczytano następnie sprawozdanie z czynności wydziału Związku za czas od 30 kwietnia 1883 do 10 grudnia rb., które zgromadzenie przyjęło do wiadomości. Z uchwał powziętych przez Zjazd delegatów, wyliczamy ważniejsze: Uchwalono mianowicie wnieść petycyę do Sejmu krajowego o subwencyę. Przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad znanym projektem ustawy o przymusowej asekuracyi budynków włościańskich, przyczem obecny na posiedzeniu poseł sejmowy, p. St. Polanowski oświadczył, że sejmowa komisya asekuracyjna chętnie wysłucha opinii ekspertów delegowanych do niej przez Zjazd delegatów, poczem Zjazd uchwalił w tej sprawie wystosować memoryał do Sejmu krajowego. Uchwalono dalej wezwać wydział do tworzenia Związków okręgowych i polecić wydziałowi, aby starał się nakłaniać wszystkie straże ochotnicze do przystępywania do Związku. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków za czas ubiegły i udzielono wydziałowi absolutoryum. Przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad ujednostajnieniem oznak strażaków i uchwalono wezwać Radę nadzorczą do ułożenia wzorowego regulaminu, tudzież planu umundurowania i uzbrojenia ochotniczych straży ogniowych. Na wieczornem posiedzeniu w sobotę, po nadejściu wiadomości o zgonie śp. Henryka Janki, uczczono jego pamięć przez powstanie z miejsc. Na wczorajszem posiedzeniu przystąpiło zgromadzenie do wyborów i wybrało do rady zawiadowczej pp. ks. Sapiehę Adama, dra Zgórskiego Alfreda, Hryniewicza Brunona, Mühlna Władysława, Polanowskiego Stanisława, dra Cwiklicera Ludwika, Lochera Augustyna i Wawrzyńskiego Franc. Zastępcami pp. Koblańskiego Aleksandra, Witosławskiego Teofila i Piotrowskiego Aleksandra. Sekretarzem wybrany został p. Rewakowicz Henryk. Do komitetu wykonawczego weszli pp.: ks. Sapieha, dr. Zgórski, Hryniewicz i Piotrowski. Prezesem Związku wybrano ponownie JE. Adama ks. Sapiehę i zawiadomiono go o wyborze w drodze telegraficznej. Przyszły Zjazd uchwalono odbyć w Tarnowie. Po południu w dniu wczorajszym odbył się bankiet pożegnalny.

(*m*) **W missyach katolickich** w Ziemi świętej zauważano od dłuższego czasu brak kapłanów polskich; z tego powodu generał Zakonu św. Franciszka w Rzymie wystosował odezwę do wszystkich prowincyj polskich z wezwaniem do kapłanów tego Zakonu, ażeby spieszyli do Ziemi świętej w celu pomnożenia liczby polskich misyonarzy. Ks. Norbert Golichowski, b. prowincyał i kustosz Zakonu OO. Bernardynów we Lwowie, powolny temu wezwaniu, oświadczył gotowość udania się do Ziemi świętej i w tych dniach otrzymał z Rzymu t. z. obedyencyę; czcigodny O. Norbert złożył wskutek tego w ręce Najprzew. Arcybiskupa lwowskiego, ks. Morawskiego i prowincyała Zakonu OO. Bernardynów piastowany dotychczas urząd administratora parafii św. Andrzeja we Lwowie i przy końcu tego miesiąca wyjeżdża do Ziemi świętej, gdzie przez 6 lat zamieszka w Jerozolimie. Z prawdziwym żalem żegnają parafianie czcigodnego swego pasterza.

— **Nagła śmierć**. Jan Urbański, majster stelmachski, liczący lat 45, żonaty, ojciec jednego dziecka, od dłuższego czasu chory i zostający w kuracyi lekarskiej, po użyciu kąpieli onegdaj w łaźni Ducheńskiego, zmarł tam nagle, gdy był już napół ubrany w garderobie. Po opatrzeniu zwłok przez lekarza dra Łopackiego, który orzekł, iż udar serca lub mózgu był przyczyną śmierci, odstawiono zwłoki do mieszkania rodziny zmarłego.

— **Zagadkowa śmierć.** Onegdaj wieczorem dwaj włościanie z Kozielnik przywieźli przed mieszkanie kowala Antoniego Kadleczki, pod l. 8, droga Sichowska, pomocnika kowalskiego, Pawła Sudę, liczącego lat 48, w nieprzytomnym stanie, podając, iż znaleźli go w rowie w Kozielnikach. Kadleczek zabrawszy chorego na swój wóz, wiózł go do głównego szpitala, lecz przed rogatką Sichowską zmarł chory w drodze. Ponieważ przy komisyonalnych oględzinach zwłok zmarłego spostrzeżono na twarzy i rękach ślady podrapania i krwi, oddano przeto zwłoki do kostnicy głów. szpitala celem obdukcyi sądowej i wdrożono dochodzenia.

**Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 12 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z północnej strony, temperatura dalej się obniża, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, opad nieznaczny.

Srednia temperatura ubiegłej doby była 0·4°C., najniższa temperatura była dziś rano i wynosiła —1·8°C., najwyższa była w sobotę 3·8°C.

Opad ze śniegu i deszczu w sobotę wynosił 0·5 m. m.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 62·1 mm.

— **Nadanie obywatelstwa honorowego.** Donoszą nam z Brzozowa: Rada gmin na m. Brzozowa w uznaniu zasług publicznych, szlachetnego postępowania i troskliwości o dobro miasta, nadała c. k. staroście p. Antoniemu Roguli Punickiemu obywatelstwo honorowe.

— **Wieczorek** ku uczczeniu pamięci Mickiewicza odbędzie się staraniem kasyna urzędniczego i Tow. muzycznego w Brodach, na dochód tamtejszej ubogiej uczącej się młodzieży, we środę d. 14 bm.

— **Pożar.** Dnia 5 bm. około godziny 2 po południu wybuchł w Czajkowicach pożar, który zniszczył 7 zabudowań mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskiemi i [illegible] w nich zbożem. Szkoda obliczona na 4.486 zł. była zabezpieczoną tylko na 2.050 złr. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Wypadki.** Józef Jaworski, właściciel realności w Pożninkach (starostwie tłumackiem), wracając d. 3 bm. z polowania do domu potrącił przy zdejmowaniu z ramienia dubeltówki tak nieszczęśliwie o kurek, iż padł strzał a cały nabój przeszedł przez jego głowę. Jaworski wyzionął ducha na miejscu. Podczas zwożenia w Korolówce (starostwie tłumackiem) ze sterty zboża do stodoły Natana Schwarza, pękła pod ciężarem nagromadzonej fasoli nadgniła belka i ugodziła tak nieszczęśliwie 16-letniego Łucia Krzepiaka, iż tenże zginął na miejscu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu znany skrzypek i kompozytor Miska Hauser; tamże emer. generał-porucznik Herman Mallner-Marsegg, licząc lat 59; w Waterford, w Irlandyi, biskup katolicki ks. dr. Power.

— **Modele na pomnik Mickiewicza.** Scisły komitet budowy pomnika Mickiewicza rozesłał następujące pismo:

„W interesie panów rzeźbiarzy, przysyłających modele na pomnik Mickiewicza, zwraca się ich uwagę na potrzebę dokładnego opakowania gipsów, gdyż zdarzają się wypadki uszkodzenia ich w drodze.

Przy otwarciu paki z modelem (przysłanym *via* Poznań) spostrzeżono, że figurki, zdobiące podstawę pomnika, uległy znacznym uszkodzeniom, a to z powodu, iż podstawa ta nie była przytwierdzona do spodu skrzyni.

Komitet zarządził już najstaranniejsze odrestaurowanie połamanych części przez biegłego specyalistę, wszakże w niejednym wypadku za dokładność restauracyi zbytecznie pokruszonych części nikt odpowiadać nie może".

— **O obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej** w Wilnie obszerną korespondencyę zamieścił *Russkij Kuryer*. Korespondent zaznacza, że w ostatnich czasach w Wilnie znów się powtórzyły pogłoski o mającem nastąpić oddaniu obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej prawosławnym. Przeciw temu zamiarowi korespondent powstaje energicznie, dowodzi, że czczemi są przypuszczenia, ażeby wizerunek należał kiedyś do prawosławnych, bo podanie to nigdzie nie jest zapisane, i tylko, jak się wyraża, „zazdrosne oczy" chciałyby dla siebie mieć takie dochody, jakie z Ostrej-Bramy ciągnął nieboszczyk ks. Żyliński, który za te pieniądze wybudował ogromne domy. „Z oddania tego obrazu prawosławnym — pisze korespondent — żadnej korzyści państwo mieć nie będzie. Przeciwnie szkoda wyniknie z tąd wielka. Duchowieństwo katolickie rozgniewa się niepomiernie i jeszcze bardziej rozjątrzona będzie ludność katolicka w kraju. A z tem żartować nie można". Z drugiej strony jednak korespondent narzeka na utrudnioną komunikacyę przez ulicę Ostrobramską z powodu tłumów ludzi tutaj modlących się przez dzień prawie cały, i z tego względu radzi przenieść wizerunek Matki Boskiej do kościoła św. Teresy, gdzie pobożnym byłoby swobodniej, a „oczy zazdrosne" jużby tu nie dosięgły. Redakcya *Russkiego Kuryera* dodaje od siebie następujące uwagi: „Bynajmniej nie zgadzamy się na proponowane rozwiązanie kwestyi, co uczynić z obrazem Ostrobramskim. Dla nas sprawa ta jest nader prostą. Obraz Ostrobramski jest świętością w jednakowym stopniu zarówno dla prawosławnych, jak dla katolików krajowych. Katolicy i prawosławni jednoczą się i zbliżają do siebie w oddawaniu czci tej wspólnej dla nich świętości, łączą się, klęcząc pod Ostrą-Bramą. Prawosławni (niektórzy) mówią teraz: „Obraz jest nasz, oddajcie go nam do świątyni naszej; odbierzcie go katolikom". Katolicy i nasz korespondent powiadają: „Obraz jest katolicki, umieśćcie go w kościele św. Teresy". Wymagania te obu stron są przecie niesłuszne. Z każdej okoliczności do zbliżenia narodowego należy korzystać, a nie niszczyć jej. Jak jedno, tak i drugie rozwiązanie tej sprawy powiększyłoby tylko odosobnienie i antagonizm narodowy. Gdziekolwiek ma się znajdować obraz Matki Boskiej powinien być tak umieszczony, ażeby i katolicy i prawosławni mogli narówni czcić go i za swój uważać. Tego wymaga polityczny interes Rossyi i prawo każdej narodowości".

— **Odważna aeronautka.** W pociągu kuryerskim, odchodzącym z Londynu, w przedziale dla dam znajdowała się zakwefiona dama, która na chwilę przed odejściem pociągu rozmawiała przez otwarte okno z kilku panami, stojącymi na peronie. Pociąg ruszył już z miejsca, gdy damie owej, stojącej jeszcze przy oknie, z rąk wypadła mufka. Naraz, ku przerażeniu wszystkich obecnych, dama wyskakuje przez otwarte okno, podnosi szybko zgubiony zarękawek, wskakuje znów z wdziękiem na stopień pędzącego już całą siłą pary pociągu kuryerskiego i nie trzymając się wcale idzie po stopniach aż do przedziału damskiego, w którym towarzyszki jej z przerażenia omdlały prawie. Pociąg stanął tymczasem. Zwinna podróżna zasiadła z najobojętniejszą miną na swojem miejscu i na gorączkowe zapytania obecnych odparła flegmatycznie: „Niech się panie nie dziwią, nazywam się Leona Dare. To małe ćwiczenie gimnastyczne bardzo mnie orzeźwiło". Pokazuje się tedy, że *miss* Dare potrafi nie tylko, trzymając się zębami na trapezie, unosić się w powietrze balonem, do którego trapez ów jest przytwierdzony.

— **Welocyped sułtana.** Kilka lat temu sułtan marokański otrzymał od rządu francuskiego welocyped dwukołowy w darze. Ponieważ etykieta nie pozwalała sułtanowi użyć daru dla osobistej przyjemności, uczynił zeń pożyteczniejszy daleko użytek. Ilekroć w haremie wybuchła jakaś sprzeczka, delikwentki uznane za winne przez sułtana, musiały w obecności jego przejeżdżać na bicyklu po dziedzińcu wewnętrznym. Kara ta stosowała się do wieku. Młoda niewolnica za popełnienie drobnego przewinienia musiała jeździć aż do piątego spadnięcia, podczas gdy stara musiała zlecieć aż ze dwadzieścia pięć razy. Żart ten należał do najulubieńszych rozrywek sułtana.

---

**Kraków, 11 grudnia.**

(*h*) Na pomnik Mickiewicza nadeszły dotąd trzy projekta, mianowicie jeden *via* Poznań, drugi z Podwołoczysk, trzeci zaś z Pontebo (Włochy). Projekt, nadeszły *via* Poznań, bardzo się w drodze uszkodził z powodu złego zapakowania. Oprócz tych trzech, nadesłanych już projektów, zgłoszone zostały trzy dalsze, a nie ulega przecież wątpliwości, że wpłynie ich jeszcze znacznie więcej w ostatniej chwili.

Dowiaduję się, iż obecnie komitet ścisły postanowił odbyć najpierw sąd nad nadesłanemi projektami, a potem dopiero urządzić z nich Wystawę publiczną. Zamierzony *modus procedendi* jest wręcz przeciwny dawnemu, który opierał się na tem że pierwej urządzono Wystawę, a potem odbywał się sąd. W ten sposób Wystawa dawała sposobność do dzielenia się publiczności na koła, z których każde miało upodobany przez siebie projekt i walczyło w jego obronie, intrygowało nawet za jego uwieńczeniem, a wskutek tego fale dyskusyi przybierały ton namiętny, który odbijał się szkodliwie w całem społeczeństwie, a najdotkliwiej na sądzie. Obecnie krytyka i publiczność nie będą już mogły mieć na oku przeforsowania ulubionego lub upatrzonego projektu, lecz jedynie sumienne rozpatrzenie się, czy sąd wybrał w istocie najlepszy projekt. Nie obędzie się zapewne i obecnie bez niejednego fałszywego akordu, ale bądź co bądź zmniejszy znacznie powody chaosu projektowany obecnie *modus procedendi*. Dodać jeszcze muszę, iż konkursa mają tę właściwość, że może się ukazać bardzo dobry projekt, ale niestety autor projektu nie mógłby wykonać pomnika. I tę więc okoliczność weźmie zapewne pod uwagę komitet ścisły.

Zajmujący bardzo turniej artystyczny rozstrzygnięty tu zostanie niebawem między ma-

larzami polskimi i ich pracami na tle narodowem z roku 1887. Idzie o to, któremu dziełu wykonanemu w bieżącym roku, przyznaną będzie nagroda z fundacyi Barczewskiego. Nielada to zaszczyt, kiedy się wspomni, że w r. z. nagrodę przyznano mistrzowi Matejce. W turnieju tym staną, o ile dziś wiadomo, dwaj godni siebie zapaśnicy: Wojciech Kossak i Jacek Malczewski.

Obydwa nazwiska znane dobrze i wszędzie — obydwaj malarze na gruncie rodzinnym wyrośli, tylko ta między nimi różnica, że kiedy Wojciech Kossak na pola bitew, na pola narodowej chwały nas prowadzi — Malczewski zstępuje do podziemi, gdzie niemniej odważnie, po męczeńsku giną bojownicy. Obaj artyści dobili się już szerokiego uznania, a warto przytoczyć przy sposobności, że obrazy Kossaka Wojciecha znajdują się już u najwybredniejszych znawców. I tak Najjaśniejszy Pan nabył dwa obrazy: „Artylerya w ogniu“ i „Hurah!“ — Muzeum narodowe w Pradze nabyło: „Wieści z placu boju“; Towarzystwo sztuk pięknych w Peszcie: „Rekrutów galicyjskich“. Oprócz tego dzieła nabyli obrazy W. Kossaka: Arcyksiężna Gizela, Arcyksiążęta Albrecht i Fryderyk. Obraz Kossaka, który w turnieju będzie rozstrzygał: „Jenerał Chłopicki ze sztabem, podczas zdobycia Olszynki pod Grochowem“ — to już kompozycya prawdziwie narodowa, szersza i z rycerskiem wykończona zacięciem.

Profesor Odrzywolski ukończył już swoje prace pomiarowe katedry na Wawelu, a zarazem projekt restauracyi presbiteryum, która na początek ma być przeprowadzoną. Projektowi restauracyi poświęcić potrzeba uwagę osobno; uczynię to w tych dniach, na dziś zapisuję tylko wiadomość, która w całem naszem społeczeństwie gorącem uczuciem przyjętą zostanie: Matejko wykonał szkic ołtarza wielkiego do katedry na Wawelu. — Może to nie ostateczny już wzór, wedle którego ołtarz wykonany będzie, z tego szkicu przecież już widać, że godny on katedry. Matejko proponuje pomieszczenie krucyfiksu królowej Jadwigi ze srebrnem tłem w środkowej szafie nowego tryptyku, na skrzydłach zaś ma być namalowaną Bogarodzica i św. Jan Chrzciciel. Od dołu herby dawnej Polski; cały pomysł bogato uposażony w posążki i sceny religijne — u góry na genialnie zakończonym szczycie ołtarza: Chrystus zmartwychwstający.

Skoro mowa o mistrzu i jego dziele, zaznaczam, iż Matejko spodziewa się w miesiącu kwietniu r. p. ukończyć swe olbrzymie dzieło: „Kościuszko pod Racławicami“.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Cała prasa** polska niezmiernie życzliwie powitała prospekt zapowiadający ukazanie się na widok publiczny w Krakowie od nowego roku dwutygodnika illustrowanego *Świat* pod redakcyą Zygmunta Sarneckiego i kierownictwem artystycznem Piotra Stachiewicza. O tej pierwszej w Galicyi publikacyi literacko-obrazkowej, gromadzącej pod swoim sztandarem najznakomitsze talenta piśmiennicze i artystyczne, wyraziły się po nas nader sympatycznie i pochlebnie w obszerniejszych i krótszych artykułach oraz wzmiankach: *Kuryer Warszawski*, *Wiek*, *Gazeta Polska*, *Słowo*, *Nowa Reforma*, *Czas*, *Dziennik Polski* i wiele innych pism codziennych i tygodniowych. O ile wiemy, pierwszy numer *Świata* wyjdzie z pod pras drukarskich (z datą styczniową) już w dniu 23 b. m. na „gwiazdkę“. Wydawnictwo to budzi powszechny interes w najszerszych kołach naszej czytającej publiczności.

— **Pani Adolfina Zimajer**, artystka sceny lwowskiej, rozpocznie dnia 13 b. m. szereg gościnnych występów na scenie krakowskiej.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Konferencya producentów nafty.** Jak donieśliśmy przed kilkoma dniami, w łonie galicyjskich producentów nafty podniesiono myśl zawiązania „akcyjnego banku naftowego“ z kapitałem jak na początek 2,000.000 zł., który to bank zjednoczyłby w swem ręku istniejące już przedsiębiorstwa wiertnicze, nabywał terena, w którychby nafta znajdować się mogła, zanim je obcy kapitaliści wykupią; zakładał nowe kopalnie, pośredniczył w nabywaniu najlepszych narzędzi i przyrządów, udzielał zaliczki na produkta naftowe, skonsolidował sprzedaż tych produktów w taki sposób, aby producenci nie konkurowali nawzajem pomiędzy sobą — zgoła stał się jedynym, że tak rzec można, właścicielem terenów i kopalń naftowych, oraz jedynym organem do sprzedaży płodów kopalnianych.

Celem przedstawienia tego projektu wybitniejszym producentom krajowym zwołał ich prezes krajowego towarzystwa naftowego, pan August Gorayski, do Lwowa na dzień 9. bież. miesiąca i przedłożył im przygotowany już przez pp. Wojciecha Biechońskiego i dr. Mikołaja Fedorowicza, statut wspomnianego banku.

Udział w obradach wzięli: poseł Gorayski, dyr. Zima, St. Szczepanowski, Sygurd Wiśniowski, dr. Fedorowicz, Bieńkowski, Skrochowski, hr. Roger Łubieński, Adam Skrzyński, Postruski, inż. Syroczyński, dr. Olszewski, Bubella Konstanty i inni.

Przeciw przedłożonemu statutowi podniosły się jednak między producentami liczne zarzuty. Mianowicie sprzeciwiano się nadaniu projektowanemu związkowi charakteru banku akcyjnego, a to z powodów, że gdy z jednej strony spadłby na towarzystwo akcyjne ciężar podatków rządowych, z drugiej mogłyby akcye jego przejść z czasem w ręce obcokrajowców, przez co samo byłby chybiony główny cel naszych producentów.

Oprócz tego nie znalazłby bank, którego statut pozwala na prowadzenie tak ryzykownych przedsiębiorstw, jak wiercenia za naftą i nabywanie terenów pod te wiercenia, na własny rachunek, chętnych odbiorców swych akcyj między ostrożnymi kapitalistami polskimi.

Skutkiem tych zarzutów upadł wniosek zawiązania wspomnianego banku akcyjnego, a natomiast uchwalono zawiązać wielkie towarzystwo zaliczkowe z poręką ograniczoną i kapitałem półmiljonowym, które to towarzystwo przyjęłoby na siebie zadanie pośredniczenia w zakupnach terenów, w zawiązywaniu spółek wiertniczych i dystylarnianych, w dostarczaniu przedsiębiorcom zaliczek na zapasy produktów, narzędzi jak najlepszych po jak najtańszych cenach, oraz w zbywaniu surowych i przerobionych płodów naftowych, słowem, by tworzyło pożądaną spójnię między pojedynczymi przedsiębiorcami w ich walce przeciw obcym spekulantom.

Celem wykonania wymienionych powyżej uchwał, postanowiono dalej porozumieć się z kierownikami największych instytucyj bankowych w kraju, co do sposobu zawiązania wielkiej spółki na wzajemności opartej i otrzymania dla niej finansowego poparcia.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 10 grudnia 1887 r.

**Lwów.** Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·20 do 6·70. Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·35 do 4·80, Jęczmień browarny 4·— do 5·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·90 do 4·40. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 30·— do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka 4.— do 4·60 Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus —·— do —·—.

**Tarnopol,** pszenica 6·10 do 6·60, żyto 4·20 do 4·65, jęczmień browarny 3·75 do 6·50, owies 3·70 do 4·30, groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

**Podwołoczyska,** pszenica 6·— do 6·50 żyto 4·05 do 4·55 jęczmień 3·50 do 6·— owies 3·60 do 4·—, groch 4·— do 8·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 27·— do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·— koniczyna szwedzka —·— do —·—

**Jarosław,** pszenica 6·35 do 7·—, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień 4·— do 6·50, owies 4·— do 4·50, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80 rzepak 10·— do 10·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 34·— do 46·— koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45.— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 23·50 do 24·— zł.

Usposobienie w handlu a mianowicie co do gotowej pszenicy więcej ożywione.

*) Przedruk wzbroniony.

## OSTATNIA POCZTA

W *Dzienniku Polskim* z dnia 10 b. m zamieszczono doniesienie telegraficzne, jakoby stanowisko ks. metropolity Sembratowicza było zachwiane a zarząd dyecezyi miał być poruczony ks. biskupowi Pełeszowi. Możemy oświadczyć z całą stanowczością, iż w doniesieniu tem nie ma ani słowa prawdy.

JE. Marszałek krajowy, Jan hr. Tarnowski, chcąc pp. posłom sejmowym umożliwić wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Henrykowi Jance, odwołał zapowiedziane na wtorek, dnia 13 b. m., X posiedzenie sejmu krajowego i naznaczył takowe na środę, dnia 14 b. m. Porządek dzienny będzie pp. posłom rozesłany do domu.

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj o godzinie 11 przedpołudniem na osobnem posłuchaniu p. prezesa gabinetu hr. Taaffego.

Dzisiaj będzie udzielać Monarcha ogólnych audyencyj.

Najd. Cesarzewiczowstwo udali się przedwczoraj z małym orszakiem do swej posiadłości Mayerling pod Baden, gdzie zabawią do 15 b. m.

Pp. Ministrowie dr. Ziemiałkowski i dr. Prażak powrócili już do Wiednia, pierwszy ze Lwowa drugi z Berna.

P. Minister dr. Dunajewski miał wyjechać wczoraj do Lwowa dla wzięcia udziału w pracach sejmowych.

Przyjęcia u nuncyusza papieskiego msgr. Galimbertiego z okazyi jubileuszu Ojca św., odbędą się w dniach 19 i 20 b. m.

Prace sejmów krajowych są już w pełnym toku. *Presse* dowiaduje się, iż niektóre sejmy, jak górno-austryacki i morawski, ukończą swą działalność 21-go lub 22-go b. m. Inne reprezentacye krajowe będą mogły obradować jeszcze po Nowym roku, a to tem pewniej, iż Rada państwa nie zbierze się prawdopodobnie przed końcem stycznia.

*Wiener Zeitung* zawiadamia, iż c. k. Trybunał państwowy będzie rozpoczynał swoje regularne posiedzenia kwartalne roku 1888 w dniach 16-go stycznia, 16-go kwietnia, 2-go lipca i 15-go października.

Dzienniki niemieckie ogłaszają list cesarzewicza niemieckiego do swego dawniejszego nauczyciela, radcy regencyjnego dr. Hinzpeter w Bielefeldzie, w którym książę skreśla przebieg swej choroby, zaznacza ciągłe polepszenie i pisze, że ogólny stan jego zdrowia jest wyśmienity. Następca tronu wyraża nadzieję, iż aczkolwiek będzie potrzebował dłuższego czasu do wyzdrowienia, spodziewa się jednak, że będzie mógł znów tak jak dawniej siły swe poświęcić na usługi ojczyzny.

Równocześnie wyraża ubolewanie, że z rozmyślną przesadą rozgłoszono wiadomości o niebezpiecznym charakterze jego choroby, chociaż sam zupełnie ufa powołanym przez siebie lekarzom i ma nadzieję, że zupełnie zdrowie odzyska.

Komisya parlamentu niemieckiego odrzuciła także w drugiem czytaniu paragraf 1 przedłożenia rządowego o podwyższeniu ceł zbożowych.

*Köln. Ztg.* wyraża zdziwienie, iż dotąd nie nadeszło pozwolenie na publikacyę sfałszowanych not i listów ks. Bismarcka.

Według telegramu z Rzymu, rząd rossyjski zabronił swym polskim poddanym wszelkiego udziału w jubileuszu papieskim.

Skupczyna serbska przyjęła na przedwczorajszem posiedzeniu adres do korony.

*Pol. Corr.* zaprzecza doniesieniu, jakoby w Serbii wybuchło ponowne przesilenie gabinetowe. Risticz posiada pełne zaufanie królewskie.

Serbsko-turecka komisya ma się wkrótce udać na miejsce napadów arnauckich w celu gruntownego zbadania stanu rzeczy.

Najświeższą wiadomość z Francyi tudzież szczegóły o zamachu na życie Ferryego podajemy pod rubryką spraw zagranicznych.

Dalsze szczegóły o sprawcy zamachu brzmią: Nazywa się on Mikołaj Aubertin, miał być fabrykantem szkła, mieszkał w Paryżu przy ulicy Richelieu, miał oraz mieszkanie w Rombach w departamencie Mozelli. Aubertin urodził się w roku 1835. W towarzystwie jego przybył w samej rzeczy jakiś drugi nieznajomy, który miał był wykonać równocześnie zamach na życie Gobleta. Po zamachu jednak Aubertina, towarzysz jego opuścił rewolwer. Dodają zresztą, że Goblet wywoływany przez służbę podobnie jak Ferry, nie chciał wyjść do przedpokojów i w ten sposób uniknął zamachu. Przy Aubertinie znaleziono kartkę, z której wynika, że imię jego wylosowano i w ten sposób on do wykonania zbrodni został wysłany, że ma się udać do Izby i tam być wykonawcą sprawiedliwości sumarycznej. Kartka ta zawierała w końcu wyrazy: „Śmierć intrygantom! Droga jest utorowana, obecnie będzie można utworzyć ministerstwo rozumne, bezstronne, patryotyczne“. Wielu obstaje przy zdaniu, że Aubertin jest obłąkany.

*Agence Havas* zapewnia, że p. Falliéres tworząc gabinet, zawezwie pp. Rouviera i Flourensa, tudzież pp. Sarrieu (teka sprawiedliwości), Faye (roboty), Lockroy (oświecenia), Barbey (marynarka) i Viette jako ministra rolnictwa. Nie zdecydowano tylko komu powierzyć teki: ministra wojny i handlu.

Prezydent Carnot przyjmował w sobotę wszystkich członków ciała dyplomatycznego. Na wyrażone przez nuncyusza życzenia, odparł prezydent, iż wie, jaki udział ma ciało dyplomatyczne w utrzymaniu dobrych stosunków, któremi Francya się cieszy względem innych mocarstw, jest więc szczęśliwy, że może ciału wyrazić swoją wdzięczność.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**San Remo, 12 grudnia.** Cesarzewicz niemiecki wygląda znakomicie. Głos jest o wiele lepszym. Bawi tu Windhorst.

**Hamburg, 12 grudnia.** Według wiarogodnych doniesień ks. Bismarck zasłabł przedwczoraj; ma się już lepiej, za poradą lekarzy musi się wszakże wstrzymać od pracy.

**Sofia, 12 grudnia.** Obawy co do niesnasek w łonie stronnictwa rządowego, zostały usunięte. Mantow pogodził się z Stambułowem.

**Paryż, 12 grudnia.** Ferry powrócił już do zdrowia. Według dzienników, sprawca zamachu cierpi na umyśle skutkiem nędzy i ta była powodem popełnienia zbrodni.

Falliéres złożył mandat skutkiem niemożliwości utworzenia gabinetu republikańskiego.

**Konstantynopol, 12 grudnia.** Wielki Wezyr zgodził się na propozycyę Bułgaryi co do wschodnio-rumelijskiego haraczu.

**Paryż, 12 grudnia.** Carnot powierzył misyę utworzenia gabinetu Tirardowi, ten jednak złoży prawdopodobnie mandat dlatego, iż Lecroy waha się wstąpić do gabinetu. Misyę utworzenia gabinetu otrzyma prawdopodobnie potem Floquet.

Stan zdrowia Ferry'ego jest zadowalający.

**Rzym, 12 grudnia.** Ambasador Greppi w Petersburgu został dekretem królewskim postawiony w stan rozporządzenia.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 10 grudnia 1887, godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe 275·50 Anglo-Austr. —·—. Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 200·—. Południowa —·—, Renta papierowa 79·20, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10·00.—. Rubel papierowy —·—.

**Wiedeń,** 12 grudnia 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 275·50, Anglo-Austr. —.—, Unionbank 203·75, Kolej Karola Ludwika 200·—. Południowa —·—, Renta papierowa 79.20 5% Galic. hip. listy zastawne 102·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— $4\frac{1}{2}$% listy zastawne banku krajowego 95.25 $4\frac{1}{2}$% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 10.—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

## Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

**przychodzą do Lwowa:**

**Z Krakowa:** o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

**Z Czerniowiec:** o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mięszany.

**Z Podwołoczysk:** na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

**Z Podwołoczysk:** na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

**Ze Stryja:** o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy.

**Ze Stanisławowa** do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mięszany.

**Odchodzą ze Lwowa:**

**Do Krakowa:** o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

**Do Podwołoczysk z głównego dworca** o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

**Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

**Do Stryja:** o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

**Do Stanisławowa** ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

### C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

### Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go października 1887.

Zegar peszteński

**Odjazd ze Lwowa:**

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

**Przychodzą do Lwowa:**

Godz. 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

**Przychodzą do Stanisławowa:**

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed południ., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po południ. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

**Odjazd ze Stanisławowa:**

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

**Przychodzą do Ławocznego:**

godz. 11 min. 18 przed połudn. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

**Odjazd z Ławocznego:**

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg z Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 12 grudnia 1887.

**Hotel George'a**

Pp. A. Kosicki z Wierzbiatyna, J. br. Romaszkan z Horodeńki, Dr. M. Rosenstock z Skałatu, F. Roder z Łoziny, N. Ginsel z Ustrzyk, Boith z Ustrzyk.

**Hotel Francuski.**

Pp. A Koch von Langentreu z Wiednia, A. Pauli z Turki, S. Hirschler z Horodysławic, E. Arragon z Danii, W. Rozanowski z Wiarowy, S. Thorn z Wiednia, F. Setz z Wiednia.

**Hotel Europejski.**

Pp I. Nowosielecki z Wostkowy, N. Willenz z Antwerpii, G. Nowotny z Zakliczyna, W. Stoy z Zakliczyna, R. Bayer z Szląska, M. Opatka z Zabłotowa, W. Stoy z Zakliczyna.

## Nadesłane.



### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 grudnia 1887

| | płacą zł | ct | żądają zł | ct |
|---|---|---|---|---|
| | w walucie austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 201 | 25 | 205 | |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa. | 212 | — | 216 | — |
| Banku hip. galic. po 200 zł. w. a. | 281 | — | 286 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 211 | — | 216 | — |
| **2. List. zast. za 100 zł.** (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | — | — | — | — |
| „ „ „ 5 pr. w. a. | 99 | — | 100 | — |
| „ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią | 102 | — | 103 | — |
| Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l. | 95 | 25 | 96 | 25 |
| Tow. kredyt. galic. 5 pr w. a. | 100 | 90 | 101 | 90 |
| „ „ „ 4 pr. w. a. | 95 | — | 96 | — |
| „ „ „ 5pr los. w 37 l. | 100 | [illegible] | 101 | 90 |
| Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l. | 91 | 25 | 92 | 25 |
| „ „ $4^1/_2$ prc. „ 52 | 96 | | 97 | — |
| „ „ 4 prc. „ 56 | 90 | 50 | 91 | 50 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr w. a. w likwidacyi | | 51 | | 54 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi | | 45 | | 48 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł | | | | |
| Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | | | | |
| **4. Oblig.** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 pr m. k. | 103 | 75 | 104 | 75 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa. | | 90 | | 100 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi | | | | |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa. | 103 | 75 | — | — |
| Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa. | 93 | 75 | 94 | 75 |
| 5. Losy miasta Krakowa | 18 | 50 | 20 | [illegible] |
| „ Stanisławowa | 33 | 50 | 35 | [illegible] |
| **6. Monety** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 84 | [illegible] | 94 |
| Dukat cesarski | 5 | 88 | 6 | — |
| Napoleondor | 9 | 94 | 10 | 4 |
| Imperyał | [illegible] | [illegible] | [illegible] | 37 |
| Rubel rossyjski srebrny | | [illegible] | | 50 |
| „ papierowy | | [illegible] | | [illegible] |
| 100 marek niemieckich | 61 | 70 | [illegible] | 40 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 9 grudnia 1887

| **1. Dług państwa,** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 79.70 | 79.90 |
| luty-sierpień | 79.65 | 79.85 |
| Jednolity dług państwa w srebrze. | | |
| styczeń-lipiec | 83.30 | 82.30 |
| kwiecień-październik | 82.50 | 82.7 |
| Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr. | 131.— | 131.50 |
| „ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr. | 134.25 | 134.75 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5. prc. | 139.— | 139.50 |
| „ „ 1864 po 100 złr. | 165 50 | 164.50 |
| „ „ 1864 po 50 złr. | 164.— | 165.— |
| Renty Com. po 42 litr. austr. | —.— | —.— |
| Listy zastw. domen państw. po 120 złr. 5 prc. | 160 — | 160.50 |
| Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 | 94.65 | 94 75 |
| Austr renta zł. wolna od podat. 4prc. | 110.90 | 111 20 |
| **2. Obligacye** indem. 5 prc. (za złr. m. k.) | | |
| Czech | 109 50 | —.— |
| Bukowiny | 103 75 | 104.25 |
| Galicyi | 103 75 | 104 25 |
| Niższej Austryi | 109 25 | 109 7 |
| Siedmiogrodu | 104 25 | 104 50 |
| Węgier | 104 25 | 104.75 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł 120 | 108 | 110 75 |
| Inst. kred dla handlu po 160 zł. | 275.90 | 276 10 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | —.— | —.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr. | | — |
| Banku austro-węgiersk. a 600 zł. | [illegible]74 | [illegible]76 |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | | — |
| Austr. Tow żeglugi par. dun. po 500zł m. | 343 — | 345.— |
| Kol. Cesarzowej Elzbiety po 200 zł. m | — | —.— |
| Kol Preszow-Taru (w. a.) a 200 zł. | — | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. | 2 10 — | 2 [illegible]— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł m. k. | [illegible] 75 | 202.— |
| [illegible] | 210 — | 211.— |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k. | 223.20 | 223.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 86 75 | 87.25 |
| I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 159 — | 160 — |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l. | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ premiowe po 3 prc. | 102.50 | 103.— |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr. | 99.50 | 100.— |
| „ „ „ „ w 26 l. 7 pr. | 99.50 | 100 50 |
| „ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr. | 98.75 | 99 25 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | —.— | 95.25 |
| „ „ „ „ „ po 5 prc. | 101.30 | 102 — |
| „ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne | 101.30 | 102.— |
| Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l. | 95.25 | 96 25 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi | 100.25 | 100 75 |
| Gal banku hip po 5 prc. w 40 l. wyl. | 99.— | 99 25 |
| Banku austro-węgiersk. po 5 prc. | —.— | . |
| Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. | 101.25 | 101.50 |
| „ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc. | — — | 100.50 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. | —.— | 100 50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze | 100 — | 100 25 |
| Kolej północna po 100 zł. m. k. | 99.75 | 100 2[illegible] |
| „ po 100 zł. w. a. | —.— | —.— |
| Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc. | 98.50 | 99 50 |
| dtto dtto. (Jarosław-Sokal) | — — | —.— |
| Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r 1884 | —.— | 80 25 |
| z r. 1883 | 88.50 | 88.75 |
| z r. 1887 | —.— | —.— |
| z r. 1874 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. | — — | 93.75 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w | 181.— | 182 — |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 49.— | 50.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m. k | 116 50 | 117 50 |
| [illegible] | [illegible]7.50 | 29 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. | 19.— | 19.75 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł | 22.50 | 23 25 |
| Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a | 52 25 | 53 — |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 49.— | 50 — |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 18.— | 18 40 |
| „ „ węgiersk. „ po 5 zł. | 11.70 | 12 — |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a. | 19.30 | 20.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 61 — | 62 — |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 62.— | 63.— |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.) | 34 — | 34 50 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 137 — | |
| „ „ po 50 zł. w. a. | 58.75 | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 40.25 | 41 — |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 46 50 | —.— |
| **7. Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg na 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn [illegible] | [illegible]6 15 | [illegible]65 |
| Paryż za 100 fr. | 49.75 — | 49.85 — |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski mon. | 5.94 — | 5.96 |
| „ pełnej wagi | 5.93 — | 5.95 — |
| Korona | —.— | — |
| 20 frankówka | 9.93 — | 10 — — |
| Rossyjski półimperyał | 34 | .36 |
| Talar związkowy | | |
| Srebro | | |

**Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 10. grudnia 1887

| | zł | |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa—w banknotach | 79 | 10 |
| „ „ „ w srebrze | 81 | 5 |
| Renta w złocie | 110 | 70 |
| 5 prc. austr renta marcowa | 94 | 20 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 874 | |
| „ „ kredytowego | 275 | 25 |
| Londyn | 126 | 30 |
| Napoleondor | 9 | $99^1/_2$ |
| Dukat cesarski mon. | 5 | 95 |
| 100 marek niemieckich | 61 | $92^1/_2$ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 47136 (8533 1—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie prostując na prośbę Emila Schenka de praes. 10 listopada 1887 l. 47136 tusądową uchwałę z 15 października 1887 l. 39117 w nr. 253, 254. 255 „dziennika urzędowego" Gazeta Lwowska" ogłoszoną podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Emila Schenka de praes. 17 czerwca 1887 l. 25568 wprowadza postępowanie amortyzacyjne względem wycinku z rejestru na tajne doniesienia z roku 1863 wystawionego przez c. k. powiatową Dyrekcyę skarbową w Tarnowie z dnia 7 grudnia 1863 nr. 979 jako potwierdzenie na zrobione przez Salomona Haara tajne doniesienie o dopełnionych przekroczeniach dochodów skarbowych w gorzelniach w Głobikówce, Dąbrowie, Chorzelowie, Jastrząbce i Olesnu i wzywa posiadacza tego wycinku, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ogłoszenia edyktu, wycinek ten tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, wycinek rzeczony na prośbę Emila Schenka za amortyzowany uznany będzie.

Lwów, 26 listopada 1887.

L. 15470 (8526 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Teklę z Janickich Grondzka i z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców tejże, że Antonina z Wrzeszczów Niewiadomska wniosła przeciw nim w sądzie tutejszym pod dn. 24 listopada 1887 l. 15470 pozew o uznanie własności jednej trzeciej części z części dóbr Worwolińce niegdyś „Janiczyzną" zwanej dotąd na imię Tekli z Janickich Grondzkiej zaintabulowanej przedtem „Janiczyzna" zwanej i że pozew ten ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Łuczakowskiemu doręczono. Wzywa się przeto pomienionych pozwanych, by możliwe środki ourony kuratorowi podali lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż inaczej sprawa ta z kuratorem przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 26 listopada 1887.

L. 13688 (8230 2—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Irzykiewicza, tudzież w razie jego śmierci nieznanych jego spadkobierców, że pod dniem 15 października 1887 l. 13688 przeciw nim przez Jadwigę Julię Wandę ks. de Ligue w tutejszym sądzie obwodowym pozew o intabulacyę i wykreślenia intabulowanej w stanie ciężarów majętności Załuże celem zapłaty 9300 złp. czyli tej sumy 9300 złp. wniesiony został.

Wzywa się przeto Igaacego Irzykiewicza względnie jego spadkobierców, by możliwe środki obrony ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Sternklar w Tarnopolu (zastępcą adw. dr. Weisstein) wskazali lub też dla bronienia praw swych innego zastępcę sądowi tutejszemu podali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem przeprowadzoną i załatwioną będzie.

Tarnopol, dnia 22 października 1887.

## Upadłości.

L. 48821 (8575)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że uznał uchwałą z dnia dzisiejszego konkurs do majątku Jana Górskiego byłego kupca we Lwowie uchwałą z dnia 21 lipca 1887 l. 40306 otworzony, za ukończony.

Lwów, dnia 26 listopada 1888

## Licytacye.

L. 40024 (8628 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowa sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Mielnicy.

Obrót tytoniowy po cenie taryfowej wyniosł w czasie od 1 listopada 1886 do końca października 1887 25476 złr. 85 ct., zaś znaczk. stemplow. i blank. wekslow. 4648 złr. 40 ct. razem 30125 złr. 25 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. i w wadyum w kwocie 80 złr. można wnieść najdalej do dnia 29 grudnia 1887 do 2 godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi. Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 1 grudnia 1887.

L. 23195 (8414 3—3)

Przemyska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że względem wydzierżawienia rządowych stacyi mytniczych tutejszego powiatu skarbowego na rok 1888, lub na lata 1888 i 1889 lub w końcu na trzy lata 188 8 1889 i 1890, upadłych przy drugiej licytacyi w dniu 24 listopada 1887 tutejszem rozporządzeniem z dnia 5 listopada 1887 l 21490 ogłoszonej, odbędzie się w podpisanej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu trzecia licytacya w terminie zapodanym w spisie poniżej umieszczonym.

Oferty pisemne tak samo jak i ustne nadaże opiewać mogą na peryod dzierżawy jedno, dwu lub trzech roczny i mogą być wniesione u Naczelnika podpisanej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu tylko do godziny 1 po południu w dniu dzień licytacyi ustnej poprzedzającym, muszą być ściśle zastósowane do formularza ofert pisemnych w ogłoszeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 18 września 1887 l 63330 zawartego którym wadyum wedle przyłączonego spisu uwidoczniono w gotówce lub papierach wartościowych przyłączone i na kopercie wraz z oznaczeniem stacyi mytniczej zapodane być ma.

W końcu nadmienia się, że reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną przed licytacyą w zwykłych godzinach kancelaryjnych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu jakoteż w Nadzorach c. k. straży skarbowej w Przemyślu, Jarosławiu, Mościskach Lubaczowie i Rawie, zaś przy licytacyi mającym chęć zadzierżawienia odczytaną zostannie.

S p i s

urzędowych stacyi mytniczych drogowych i mostowych, których wydzierżawienie na rok 1888 lub na dwa lata 1888 i 1889 lub też na trzy lata 1888 1889 i 1890 w drodze publicznej licytacyi i ogłoszeniem z dnia 26 listopada l. 23195 rozpisuje się.

| Liczba porządk | w c. k. pow. Dyr. skarbu | Nazwa: stacyi mytniczej i jej rodzaj (do wydzierżawienie na jeden rok 1888 lub na dwa lata 1888 i 1889, lub też na trzy lata 1888, 1889 i 1890.) | Nazwa: gościńca | taryfa: myto drogowe za kilometrów | taryfa: myto mostowe dla taryfy | cena wywołania w. a. na jeden rok zł. | wysokość wadya zł. | licytacya ustna będzie przeprowadzona w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu od godz. 9 rano do popołudnia dnia |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | P r z e m y ś l | Jaworów myto drogowe | Krakowski | 16 | — | 1900 | 317 | |
| 2 | | Radymno myto mostowe | | | III | 3510 | 585 | |
| 3 | | Kamionka (wołoska Horajec) myto drogowe | | 16 | — | 1110 | 185 | 13go grudnia 1887 |
| 4 | | Rawa ruska myto drogowe i mostowe | Żółkiewski | 16 | I | 1904 | 318 | |
| 5 | | Mosty małe myto drogowe i mostowe | | 24 | 1 | 1116 | 186 | |

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl, dnia 26 listopada 1887.

---

L. 22171. (8460 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu we Lwowie podaje do wiadomości, że w celu wydzierżawienia stacyi myta drogowego i mostowego w następującym wykazie poszczególnionych na rok 1888 lub na lata 1888 i 1889 lub wreszcie na lata 1888, 1889 i 1890 odbędzie się pod warunkami w ogłoszeniu licytacyi Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 18 września 1887 l. 63330 zawartemi na dniu 15 grudnia 1887 od godziny 9 rano do 2 po południu na pojedyncze stacye publiczna ustna licytacya.

Otwarcie pisemnych ofert nastąpi natychmiast po ukończeniu ustnej licytacyi.

Pisemne oferty należy wnieść najdalej do dnia 14 grudnia 1887 do godziny 2giej po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Chęć licytowania mający winni złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum szóstą część ceny wywołania.

Dalsze warunki licytacyjne można przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i w dotyczących Nadzorach c. k. straży skarbowej przejrzeć.

W y k a z s t a c y i m y t n i c z y c h:

| L. porządk. | Nazwa stacyi mytniczej i rodzaj tejże. | Nazwa drogi | Taryfa: Myta drogowe za kilometr. | Taryfa: Myto mostowe podług klasy | Cena wywołania w wal. a. | Uwaga |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Brodki, myto drogowe i mostowe | główny gościniec węgierski ku Werecku | 16 | I. | 1225 | Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. |
| 2 | Ludwikówka, myto drogowe | ddto | 16 | — | 2142 | |
| 3 | Czyżyków, myto drogowe i mostowe | główny gościniec Brodzki | 16 | I. | 2940 | |
| 4 | Doroszów wielki, myto drogowe | główny gościniec Warszawski | 16 | — | 8328 | |
| 5 | Wola wysocka, myto drogowe | ddto | 16 | — | 2348 | |
| 6 | Rozwadów, myto drogowe i mostowe | główny gościniec węgierski ku Werecku | 8 | III | 4066 | |

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 1 grudnia 1887.

---

L. 7945 8517 (3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawzadamia, że celem zaspokojenia kwoty 207 złz. wraz z procentem po 12 prc. od dnia 14 września 1883 bieżącym, kosztami w kwotach 10 fl. 66 kr. i 4 fl 12 kr. i 21 fl. 90 kr. tudzież kosztów egzekucyjnych za podanie niniejsze w kwocie 7 złr. 26 kr. aw. się przyznających, odędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip. l. 35 gminy Stankowy objętego wedle karty B. poz. 1 dłużnika Maryanny Kołodziej własnego, na kwotę 1341 złr aw. oszacowanego w dwu terminach, mianowicie w dniu 13 stycznia 1888 i na dniu 14 lutego 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 135 złr. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w Registraturze sądowej przejrzane. Nowy Sącz 10 października 1887.

---

L. 48522 (8443 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w kwotach 201 złr. 32 ct.. 202 złr. 12 ct*,) 202 zjr. 95 ct. i 1511 złr. 64 ct. z przyn. odbędzie się dnia 17 stycznia i 16 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do masy spadkowej ś. p. Magdaleny Kistryn wedle wyk. hip. 196 II. k. B poz. 3 i 4 należącej realności pod l. 225¾ we Lwowie położonej, na którychto terminach realność ta mianowicie na pierwszym tylko wyżej ceny wywołania, 13.433 złr. 80 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania, nie niżej jednak kwoty 4.477 złr. 94 ct. sprzedaną zostanie, dalej, że jako wadyum kwota 1.343 złr. 38 ct. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 września 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dulęba mianowany został.

Lwów, dnia 26 listopada 1887.

*) W gaz. Nr. 280 wydrukowano mylnie 201 złr. 12 ctn. zamiast 202 złr. 12 ct.

---

L. 5164 (8597 1-3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 9 stycznia 1888 i 13 lutego 1888 o goozinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy realności w Dólnej wsi położonej, według lwh. 277 ks. grt tejże gminy Józefa, Małgorzaty, Franciszka i Maryanny Szklarzów własnej na rzecz wspólnej kasy sierót w Myślenicach pt. 400 złr aw.

Cena wywołania 300 złr. aw

Wadyum wynosi 30 zł aw.

Wyciąg bipotebzny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 16 października 1887.

---

L. 6869 (8592 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jageta przeciw Andruchowi Machoń o zapłacenie 222 złr. 92 ct aw. zpn. przeprawadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu ciała hip. wk. l. 73 i ⅔ części ciała hip wk. l. 74 gminy Berteszów objętych dłużnika własnych i II ciała hip. wk. l. 13 tejże gminy objętego Piotra Czmyra własnych w dwóch na dzień 10 stycznia i 15 lutego 1888 o godzinie 10 rano w zabudowaniu tego sądu wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania pierwszego ciała hip. stanowi cena szacunkowa 671 złr. 50 ct drugiego ciała 200 złr. zaś trzeciego ciała 10 złr. aw. poręczne 68 fl. 20 fl. i 1 złr. aw. iż ciała powyższe na pierwszem terminie nie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 30 sierpnia 1887.

---

L. 6550 (8591 1—3)

Wadowicki c. k. sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Jakóba Heubluma w kwocie 339 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 stycznia i 14 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. kons. 143 w Zembrzycach w księdze gruntowe lrh. 175 na Antoniego i Maryannę Mirochów zapisanej.

Cena wywołania 516 złr.

Wadyum 52 złr.w

Resztę warunköze licytacyjnych przejrzeć można w registratur.

Wadowice, 16lipca 1887.

---

L. 15510 (8546 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Nachmanowi Harmelina jako spadkobiercy Ozyasza Harmelina i Feigi Harmelinowej o zapłacenie 9 rat po 61 złr. 75 ct. i reszty kapitału 769 złr. 72 ct. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 10 stycznia 1888 i dnia 15 lutego 1888 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. 619 w Brodach położonej, wyk. hip. 460 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej dotąd na imię Oziasza Harmelina i Feigi Harmelin zaintabulowanej, z tem iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 1900 złr. wa. przyjęta, zakład wynosi 10 prc. takowej.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby jakie prawa hipoteki na sprzedać się mającej realności po dniu 24 sierpnia 1887 jako dnia wydania wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby z jakiego innego powodu uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły, został ustanowiony kurator w osobie Adama Studzińskiego w Brodach.

Brody, dnia 4 października 1887.

---

L. 4786 (8570 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumie 89 złr. 33 ct. w. a. zpn na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi odbędzie się w tym sądzie dnia 16 stycznia 1888 i dnia 20 lutego 1888 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności nr. 58 w Ludwikówce wykazem hipotecznym l. 158 księgi gruntowej gminy Ludwikówka objętej Stefana Kokoszki własność stanowiącej na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś za jakąkolwiek cenę.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w sumie 500 złr. w. a. przyjęta, wadium 10 procent tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych również tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegobądź powodu doręczoną nie została, ustanawia się kuratorem Filipa Kondraj w Ludwikówce.

Mikulińce, 12 września 1887.

---

L. 9975 (8525 3—3)

## KUNDMACHUNG.

Beim k. k. Bezirks-Gerichte in Kałusz wird am 20 Dezemb. 1887 und am 20 Jänner 1888 jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Veräusserung durch öffentliche Feilbietung der sub Nr. 745 in Kałusz gelegenen Dom. Tom III pag 431 n. 2 und 3 auf den Namen der Barbara Maychrowicz intabulirten Realitätzhälfte zur Hereinbringung der Förderung des Leisor Mondschein im Betrage von 200 fl. W. s. N. G. mit dem vorgenomen werden dass die Veräusserung beim ersten nur über oder um den, beim zweiten Termine hingegen, auch unter dem Schätzungspreise von 845 fl. ö. W. stattfinden wird. Das Vadium beträgt 84 fl. 50 kr.

Für die unbekannten und für jene Gläubiger, welchen der Lizitationsbescheid, gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, wird Herr Abraham Falk in Kałusz zum Curator bestellt.

Der Rest der Lizitationsbedingnisse sowie der Tabularauszug und das Schätzungsprotokoll können in die s. g. Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Kałusz, 30 Oktober 1887.

---

L. 39359 (8532 3—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 9 stycznia 1888 i dnia 23 stycznia 1888 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie celem zaspokojenia kosztów 1 złr. 1 ct, 1 złr. 50 ct., 1 złr. tudzież obecnie przyznanych 4 złr. w. a. publiczna sądowa sprzedaż 1|60 części realności pod l. 427¾ we Lwowie położonej, w wyk. hipot 346 dz. III karta B. poz. 9 i 11 na imię dłużniczki Zlaty Halpern zaintabulowanej.

Cenę wywołania wynosi kwota 202 złr. 39 ct.,

Wadyum 20 złr. 23 ct.

O tem uwiadamiamy interesowanych tudzież tych wszystkich, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały w tej sprawie wydać się mające albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczone być nie mogły i tych którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnegu hipotekę na powyższych częściach realności licytować się mających uzyskali do rąk ustanowionego kuratora dra Lityńskiego z substytucyą adw. dra. Raresa.

Lwów, dnia 26 listopada 1887.

L 15509 (8545 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Kosowiczowi i spadkobiercom ś. p. Piotra Boligłowy a to Michałowi Błotnickiemu, Wasylowi Błotnickiemu, Annie Błotnickiej i Michałowi Błotnickiemu o zapłacenie ośmiu rat po 6 złr. i jednej raty w kwocie 6 złr. 32 ct. wa. z prn. zawiadamia, iż dnia 10 stycznia 1888 i dnia 15 lutego 1888 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr. III odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności ped lk. 54 Pouikowicy małej położonej, wyk. hip, 246 księgi gruntowej gminy katastralnej Ponikowica mała objętej, dotąd na imię ś. p. Piotra Boligłowy zaintabulowanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 200 złr. wa. przyjęta, zakład zaś wynosi 10 prc. takowej.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 24 sierpnia 1887 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby dla jakiegokolwiek powodu uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanowiony został kuratorem Adam Studziński w Brodaah.

Brody, dnia 4 października 1887.

L. 4317 (8523 3—3)
Dnia 12 stycznia i dnia 9 lutego 1888 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności lwh. 18 w Stryszowy, położonej Jakóba Hanka własnej.

Cena wywołania 2181 złr.

Wadyum 218 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Bruno Rogalski.

C. k. sąd powiatowy
Dobczyce, dnia 17 października 1887.

L. 6113 (8573 2—3)
W dniu 20 grudnia 1887 i 25 stycznia 1888 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lh. 16 w Rzeczycy długiej wedle wyk. hip. 83 do Marcina Pasicki należącej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 189 złr 97 ct. zpn.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze.

Rozwadów, 14 września 1887.

## Księgi gruntowe.

D. 945 (8587)
Komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Hłudno powiatu Dynowskiego sporządzone oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Dynowie złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobiście lub też na piśmie w wyżej wymienionym ck. sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do 17 grudnia 1887.

Przemyśl, 8 grudnia 1887.

L, 1005 (8589)
Komisya hipoteczna przy prezydyum ck. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Haczów i Jabłonica sporządzone oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin są do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Brzowie złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobiście lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 17 grudnia 1887.

Przemyśl, dnia 8 grudnia 1887.

L. 983 (8588)
Komisya hipoteczn przy prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów dla gmin katastralnych Sawkowczyk, Zernica wyżna, Bereżnica wyżna, Rybne, Myczków, Polańczyk i Zawóz sporządzone i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomianych gmin są do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Baligrodzie złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobiście lub na piśmie w wyżej wymienionym c. k. sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 17 grudnia 1887.

Przemyśl, dnia 8 grudnia 1887.

L. 245-272 (8584)
Arkusze posiadania i inne akta celem założenia nowych ksiąg gruntowych dla gmin Hawrylak i Zabokruki zostały wyłożone do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Obertynie

Zarzuty przeciw prawdziwości tych arkuszów wolno wnosić w wymienionym sądzie ustnie lub pisemnie do dnia 19 grudnia 1887 włącznie w którym dniu ewentualnie dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Komisya hipoteczna
Kołomyja, 6 grudnia 1887.

L. 191 (8603)
Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z wszelkiemi dotyczącemi aktami dla gminy katastralnej „Wadowice górne“ złożone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 20 grudnia 1887.

Radomyśl, 10 grudnia 1887.

L 1521 (8590)
Arkusze posiadania, także w formie wykazów hipotecznych sporządzone, i inne akta założenia księgi gruntowej dla miasta Kałusza z miejscowościami: Zagórze i Bania i kolonią Nowy Kałusz złożono w biurze komisyi hipotecznej Prezydyum Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego, urzędującej w Kałuszu rynek nd. 363 do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w biurze rzeczonej komisyi hipotecznej do dnia 21 grudnia 1887.

W razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia w dniu 21 grudnia 1887 wprowadzone będą.

Kałusz, 7 grudnia 1887.

L. 188 (8605)
Komisya hipoteczna przy c k. sądzie powiatowym w Radomyślu urzędująca zawiadamia, iż z dniem 28 grudnia 1887 rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Ziempniów.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Radomyśl, 7 grudnia 1887.

L. 190 (8604)
Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z wszelkiemi dotyczącemi aktami dla gminy katastralnej „Wadowice dolne“ złożone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 19 grudnia 1887.

Radomyśl, 7 grudnia 1887.

## Konkursa.

L. 10014. (8534 3—3)
Odnośnie do konkursu w nr. 280 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę prowadzącego księgę gruntową przy sądzie obwodowym w Brzeżanach z dniem 20 grudnia 1887 upływa.

Lwów, 2 grudnia 1887.

L. 1150 (8510 3—3)
C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem w myśl uchwały z 13 października 1887 konkurs na następujące posady nauczycielskie a mianowicie: przy szkole:

1. trzyklasowej w Sędziszowie z płacą 450 złr. i młodszego nauczyciela z płacą 270 złr.

2. czteroklasowej w Dębicy z płacą 450 złr.

3. jednoklasowej w Małej z płacą 300 złr.

4. jednoklasowej w Kozodrzy z płacą 300 złr.

5. filialnej w Glinniku, Bobrowej i Łopuchowej z płacą 250 złr. Przy szkołach 3. 4. 5. wolne pomieszkanie. Prawo prezentowania przysłuża w Sędziszowie Radzie szkolnej miejscowej wraz z obszarem dworskim; w Dębicy Radzie szkolnej miejscowej, wraz z właścicielem dóbr Dębicy i obszarami w Gaurzyłowy i Kawęczynie, przy wszystkich innych szkołach Radzie szkolnej miejscowej.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wniesć należy za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 1 lutego 1888 do c. k. Rady szkolnej okręgowej. Nauczyciele już stale zamianowani mają nadto dołączyć dekret wymiaru wkładek na fundusz emerytalny. Podania spóźnione będą po myśli art. 4. ustawy z maja 1873 nr. 251 bezwarunkowo zwracane.

Pilzno, 28 listopada 1887.

L. 37331 (8551 3—3)
Na posadę c. k. ekspedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. Urzędzie pocztowym w Rosulnie w powiecie Bohorodczańskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z płacą rocznych 120 złr. ryczałtu kancelaryjnego . . 24 „ i ugodzić się mającego wynagrodzenia za codziennego posłańca pieszego między Rosulną a Sołotwiną.

Podania należy wnieść najpóźniej do 28 grudnia b. r. do c k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4 grudnia 1887.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 1453 (8531 3—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa po myśli §. 29 ust. not. niniejszem wszystkich, którzyby z ustawniczego prawa zastawu rościli sobie pretensye do kaucyi służbowej ś. p. Jana Dębickiego c. k. notaryusza w Kołomyi, ażeby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia obecnego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej tem pewniej do tutejszej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia, zezwolenie na zwrot kaucyi służbowej wydanem zostanie.

C k. Izba notaryalna
Lwów, dnia 19 listopada 1887.

## Doniesienia prywatne.

(8624)
### Obwieszczenie.

W sobotę dnia 17 grudnia 1887 odbędzie się o godzinie 10 przed południem w biurze Tow. Zaliczkowego,

**II. nadzwyczajne walne zgromadzenie**
Spółki rolniczej w Sokalu stowarzyszenia z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:
1) Zmiana statutu
2) Sprawozdanie z dotychczasowej czynności.
3) Wybor Dyrektora.
4) Wnioski członków.

Sokal, dnia 9 grudnia 1887
Rada zawiadowcza.

Prezes Sekretarz
Tadeusz Kownacki. Z. hr. Lanskoroński.

(8682)
### Ogłoszenie licytacyi

Dnia 18 i 19 grudnia 1887 o 9 godzinie rano sprzedane zostaną w dobrach Gropana pod Seretem drogą publicznej licytacyi: **45 koni**, pomiędzy temi 16 klaczy zapłodowych (matek) dalej ogiery 2 czteroletnie, 1 trzyletni, 2 dwuletnie, 5 jednoletnich, oraz kilka młodych klaczy, również **59 sztuk bydła rogatego**, jako to: 5 krów rasy berneńskiej, reszta zaś przedniego chowu, krowy i jałówki, **58 sztuk nierogacizny 68 sztuk owieo, jakoteż powozy, sanki i szory.**

Do licytatyi tej zaprasza się chęć do kupna mających z tem nadmienieniem, że do Gropany tak ze stacyi kolej Czerepkoutz, jakoteż że stacyi Hadikfalva (kolei Lwów-Czerniowce-Jassy) dojechać można w godzinę.

Na jednej i drugiej z wymienionych stacyi oczekiwać będą dnia 17 grudnia br. po południu podwody napodjezdnych

Od władzy opiekuńczej spadkobierców Dominika barona Kapri i Antoniny baronowej Kapri.

Gropana, 6 grudnia 1887.

L. 1410. (8578 1—3)
### Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1888 został po myśli §. 30 ust. o Repr. powiatowej wyłożony w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych

Wydział Rady powiatowej.
Brody, dnia 9 grudnia 1887.

## Obwieszczenie.

Niniejszem otwiera się XIII król. węgierską

## państwową loteryę dobroczynną

której czysty dochód wskutek N. decyzyi J. C. i K. Ap. Mości z 10 czerwca 1887.

przeznaczony zostaje na wsparcie

mającego być założonego funduszu król. węg. niezamożnych wdów i sierót po urzędnikach na fundusz Eötvesa przeznaczonego na wsparcie biednych weteranów nauczycielskich i ich wdów, reformowane wyższe gimnazyum w Myszkowcu, znajdujący się w Budapeszcie, Christinenstadt, Gellertgasse pod kierunkiem Szarytek zakład wychowawczy dziewcząt, zakład Jakóba Friema, przeznaczony dla wychowania i żywienia głupkowatych, a zakład poprawczy mający być założony w Zagrzebiu w $^1/_{10}$ części, krajowe stowarzyszenie oświaty kobiet i zakład emerytowanych węgierskich literatów po $^2/_{10}$ części.

### Ogólne wygrane, ustanowione na 6669,

**wynoszą wedle następnego rozkładu gry 195.000 zł, mianowicie:**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 głów. wygr. | 60.000 złr. | w obligacyach 5 % węgierskiej renty papierowej. | | |
| 1 „ „ | 15.000 „ | | | |
| 1 „ „ | 10.000 „ | | | |
| 1 wygr. 5000 razem | 5000 „ | | | |
| 5 „ po 5000 „ | 5000 „ | | | |
| 10 „ po 500 „ | 5000 „ | | | |
| 50 wygr. po 100 zł., razem | 5000 zł. | w gotówce | | |
| 100 „ „ 50 „ „ | 5000 „ | | | |
| 2000 ser. wygr. po 20 zł., „ | 40000 „ | | | |
| 4500 „ „ „ 10 „ „ | 45000 „ | | | |

### Ciągnienienie nastąpi nieodwołalnie 29 grudnia 1887.

### Los kosztuje 2 zł. w. a.

Losy są do nabycia: w dyrekcyi loteryi w Budapeszcie (Pest, Hauptzollamt, Halbstock) za gotówkę, przekazem pocztowym, we wszystkich urzędach loteryj., solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w miejscach sprzedaży losów, ustanowionych we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

Budapeszt, 26 listopada 1887 r.

Król. węg. dyrekcya loteryjna.

86:3 *Aleks. v. Mariassy*, radca sekc. w król. węg. minist skarbu i dyrektor loteryi.

---

# $1\frac{3}{4}$ Milionen Gulden

werden verlost:

am 15 Dezember: 3% Bodencredit-Lose, Haupttreffer fl. 50.000
**1 Promesse 1 fl. 50 kr. sammt Stempel.**

am 15 Dezember: Ung. Prämien-Lose, Haupttreffer fl. 100.000
**1 Promesse 3 fl. 50 kr. sammt Stempel.**

am 29 Dezember: Staats-Wolthätigkeits-Lose á fl. 2 Haupttreffer fl. 60.000

am 2 Jänner: Oesterr. Credit-Lose, Haupttreffer fl. 150.090
**1 Promesse fl. 5 sammt Stempel.**

am 2 Jänner: Wiener-Comunal-Lose, Haupttreffer fl. 200.000
**1 Promesse fl. 3 sammt Stempel.**

Alle 5 Stück zusammen nur fl. 13·75 sammt Stempel.

Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten franco und gratis — Bestellungen per Postanweisung und 15 kr. für Rückporto erbeten.

**Original-Lose für alle Ziehungen zum Tagesoourse.**

Original-Lose für alle Ziehungen gegen Theilzahlungen billigst Ein- und Ve kauf aller Gattungen Lose und sonstiger We th - Papiere in Einzelnen und in grossen Posten zum Tagescourse. Postwendende Bedienung. 85 3

**Bank- und Wechslergeschäft**

## M. J. Guth & Comp.,

**Wien, I, Kohlmarkt Nr 5, Wien.**

---

## PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, niezytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, goścowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wislin* na ulicy de Seine Nr. 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego*, *K. Wiszniewskiego*, i *W. Redyka*; we Lwowie u pp. *Mikolascha*, *Wewiorskiego* i *Beisera*.

7707

---

Korzystna realność do sprzedania z wolnej ręki i pod bardzo korzystnemi warunkami. dwa domy drewniane, prawie nowe, budowane przed kilku laty, oba frontowe. przy gościńcu przemyskim, obejmują 4 pokoje, kuchnię i spiżarnię, piwnicę murowaną, suchą i dużą, studnię na podwórzu, budynki do gospodarstwa przynależne wszystkie dylowane i nowe, gospodarstwo oparkanione, ogrody ogrodzone, i tak jest urządzone dogodnie dla gospodyń, że z każdego okna widać czynność sług lub młócenie w stodole. Ogrodu jest dwa morgi, pola ornego dobrej gleby 14 morgów, łąki 2 morgi. Bliższą wiadomość listownie udzieli właścicielka pod adresem A, Olszewska w Mościskach. Stacya kolei Karola Ludwika w miejscu. Pośrednictwo wyklucza się. 8556

---

### Na gwiazdkę.

Opuściła prasę:

## Ilustrowana mitologia Greków i Rzymian

dla młodzieży, wydanie drugie, napisał **Dr. Albert Zipper.**

Cena w oprawie kartonowej złr. 1.30, w oprawie ozdobnej złr. 1·50. Z przesyłką o 15 ct. więcej. — Do nabycia we wszystkich księgarniach, jakoteż w księgarni J. LEONA PORDESA we Lwowie, ulica Trybynalska L. 1. 8632

---

## BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

## ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

### Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

*Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.*

**P. GREZ**, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

1965

---

## Kaszel i katary.

W obecnej porze, kiedy kaszle, bóle gardła i katary są niemal w każdym domu, zalecają się następujące w skutki wypróbowane znakomite środki lecznicze **premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.**

### Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Pastylki te zawierają roślinne, balsamiczne składniki, na organa oddechowe zbawiennie oddziaływające. Działają niezawodnie w kaszlach, zaflegmieniach, grypie i wszelkich kataralnych cierpieniach płuc i krtani.

**Cena 50 ct.**

Sławny proszek od kaszlu

### „Fiakerpulver"

wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie

Proszek ten uśmierza i uchyla wkrótce po zażyciu duszność oraz kaszel

**Cena 30 ct.**

### Prawdziwe ziółka piersiowe

dra SEEBURGERA.

Wedle oryginalnej recepty sporządzone, działają ziółka te z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, kapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

**Cena pudełka 20 ct.**

Powyższe wyroby z wszelką starannością z wyśmienitych skutecznych składników sporządzone, działają niezawodnie, a skutek tychże liczne świadectwa lekarzy oraz osób prywatnych stwierdzają.

**Ostrzega się przed bezwartowościowemi naśladownictwami.** 7905

Główny skład powyższych środków w aptece

## Henryka Blumenfelda

we **Lwowie** (plac Krakowski).

---

**Premia bezpłatne na rok 1888.** (Rok V.)

# „ECHO"

## Muzyczne, Teatralne i Artystyczne

wychodzi w Warszawie raz na tydzień z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem nut.

jest organem literatury i sztuki w najrozleglejszym zakresie.

**Premia bezpłatne na rok 1888.** (Rok V.)

Zamieszcza powieści. poezye, dramata, komedye, monologi sylwetki pisarzy i artystów (teatr, muzyka. sztuki plastyczne), rozprawy naukowo-estetyczne, wskazówki, informacye, jak najszerzej prowadzoną kronikę sprawozdań i wiadomości. *Echo* podaje najwcześniej relacye ze sztuk, wystawionych na całym obszarze kontynentu i Ameryki, kompozycyj muzycznych oraz książek i broszur.

*Echo* jest więc czasopismem, zadawalniającem potrzeby literackie każdego z wykształceńszych czytelników.

Ważną specyalnością pisma jest dział nutowy. *Echo* daje co 2 tygodnie od 2 do 3 arkuszy nut najświeższych i najbardziej poszukiwanych, poczynając od poważnych utworów koncertowych i salonowych, a kończąc na śpiewie i tańcu. Tym sposobem rocznik nutowy *Echa* jest zbiorem nowych, odpowiadających różnym stopniom uzdolnienia i upodobania utworów muzycznych i zawiera do 80 arkuszy nut. Licząc arkusz po cent. 20, to jest zwykłą katalogową cenę, wartość jego wynosi 16 złr., gdy tymczasem prenumerata *Echa* jest znacznie niższa.

W obu częściach *Echa*: literackiej i muzycznej współpracują najpierwsze siły polskie i zagraniczne; nie ma na całym obszarze ziem polskich zasłużonego w zakresie literatury nadobnej pisarza, któryby nie uświetnił swem piórem szpalt *Echa*. Z powieści, poezyi i utworów dramatycznych na rok 1888, zapowiedzieli prace swe w *Echu* następujący pisarze: Adam Asnyk, Deotyma, Eliza Orzeszkowa, Walerya Marrené, Marya Konopnicka, Hajota, Jul. Morosz, Teodor Jeske-Choiński, Adolf Dygasiński, Wiktor Gomulicki, Kazimierz Zalewski, Marjan Gawalewicz, Józef Bliziński, Zygmunt Sarnecki, St. M. Rzętkowski, Michał Wołowski, Aureli Urbański, Zygmunt Przybylski, i wielu innych.

W części nutowej: Oprócz kompozytorów zagranicznych, których utwory posiadamy w tece naszej, a których umieszczanie stosuje się najściślej do potrzeb artystycznych i pedagogicznych, przyrzekli prace swe dla *Echa* specyalnie zaproszeni następujący kompozytorowie polscy: G. Friemann, J. Gall, Wł. Górski, L. Grossman, M. Hertz, K. Hoffman, J. Hoffman, M. Horbowski, J. Kowalski J. Kleczyński, Ignacy Krzyżanowski, P. Maszyński, Wł. Mierzwiński, A. Münchheimer, St. Niewiadomski, Z. Noskowski, Eug. Pankiewicz, J. Rebiczek, M. Sokołowski, P. Romaszko, A. Zarzycki i w. i.

Nadto część taneczna dodatków i wydawnictw muzycznych prowadzoną będzie nadal z równem co i dotąd baczeniem na świeżość utworów przez Leopolda Lewandowskiego.

Niezależnie od wymienionych korzyści umysłowych i artystycznych, po za usiłowaniem uczynienia z *Echa* pisma z charakterem pouczająco-informacyjnym, kształcącym smak czytelnika i służącym wiernie ideałom piękna, pragniemy usilnie aby nasi stali prenumeratorzy osiągnęli zeń korzyść trwałą, przekraczającą znaczenie doraźne pisma peryodycznego. W tym celu od lat kilku dajemy w formie bezpłatnego premjum dzieła bądź literackie, bądź nutowe, które przedstawiając same przez się wielką wartość, stanowić mogą przez długie lata ozdobę bibliotek i kolekcyj muzycznych.

W usiłowaniach tych nie ustajemy, i dawszy już w latach zeszłych dzieła Fr. Chopina, symfonje i sonaty Beethovena, oraz jubileuszowe wydanie dzieł Kraszewskiego, dziś należy z kolei donieść o przeznaczeniu na rok 1888 następujących dzieł, stanowiących

### Premja bezpłatne.

Opłacający *Echo* za cały 1888 rok z góry, bezpośrednio w Redakcyi, (dokąd też i posyłki pieniężne adresować należy) ma prawo do wyboru jednego z poniższych dzieł:

#### I. Wybór kompozycyi fortepianowych Roberta Schumana w dziesięciu tomach.

Wielki format in 4to, papier welinowy, sztych wyraźny i duży. Dzieło to, w trzy wielkie księgi ujęte, zawiera najlepsze z pomiędzy utworów znakomitego kompozytora opalcowanych i ułożonych według wskazówek najcelniejszych profesorów. Dzieło poprzedzone jest obszernym wstępem i w języku polskim, pióra Jana Kleczyńskiego. Kosztowne to dzieło dajemy rocznym prenumeratorom bezpłatnie za zwrotem jedynie cła nutowego, w państwie rossyjskiem obowiązujego, a wynoszącego 1 złr. (2 marki).

#### II. 10 tomów wyborowych powieści J. I. Kraszewskiego

**skombinowanych z kilku najcelniejszycb wydań.**

#### III. Album tańców najnowszych, wybranych przez Leopolda Lewandowskiego,

*ozdobione pięknym dziewięciokolorowym rysunkiem FRANCISZKA KOSTRZEWSKIEGO,*

a składające się z 12 utworów najbardziej poszukiwanych, a granych w teatrach, oraz na balach publicznych i prywatnych.

Przy nadsyłaniu prenumeraty, raczą abonenci wyraźnie wymienić dzieła, które na premium dla siebie wybierają.

Pp. abonenci miejscowi mogą je odbierać przy wnoszeniu przedpłaty, zamiejscowi zaś, dla uniknięcia kosztów przesyłki, zechcą podać adres w **Warszawie**, pod którym wybrane premjum odesłać należy. Chcący je mieć odesłane pocztą raczą dołączyć na koszta przesyłki i opakowania:

1) kompozycyi Schumana złr. 1·60 (marek 3·20), 2) dzieł Kraszewskiego złr 1·60 (marek 3·20); 3) Albumu tańców złr. 1 (marek 2).

Warunki prenumeraty *Echa* pozostają niezmienione i wynoszą: w Krakowie i Lwowie rocznie fl. 12; na prowincyi Galicyi rocznie złr. 15·20; w Niemczech rocznie mr. 20.

**Adres Redakcyi „ECHA" Senatorska 26 w Warszawie.**

Chcący zatem mieć odesłane do domu premja, zechcą nadesłać wraz z prenumeratą roczną

### „ECHO" na cały rok z premją:

| | w Krakowie we Lwowie | na prowincyi w Galicyi | w Niemczech |
|---|---|---|---|
| Schumana (z dopł. 1 zł.) | zł. 14·60 | zł. 17·80 | mr. 25.20 |
| 10 tom. dzieł Kraszewskiego | zł. 13·60 | zł. 16·80 | mr. 23.20 |
| Album tańców | zł. 13·— | zł. 16·20 | mr. 22·— |

L. 13132 (8586)

# Obwieszczenie.

Dnia 15 grudnia 1887 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy ulicy Karola Ludwika L. 1 w sali posiedzeń Dyrekcyi tegoż Towarzystwa:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **90** | losowanie listów zast. **4** prc. nieokres. w sumie | | 97.924 złr. 46 ct. |
| **38** | „ „ „ **5** „ „ „ | | 74.000 „ — „ |
| **28** | „ „ „ „ „ 37 letnich | „ | 281.800 „ — „ |
| **13** | „ „ „ **4** „ 41 letnich | „ | 12.700 „ — „ |

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie dnia 9 grudnia 1887.



Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki pa Kraków